x. Jakubielskiego Antoniego
prałata Kamienieck. ur. 1810 żył jeszcze 1868
† przed 1876

Miscellanea

Manuscripta

1872 roku

Z Notat Księdza Prałata Jakubielskiego.

I

Wizyta Naiiaśnieyszego Cesarza w Akademii Duchowney Rzymsko-Katolickiey – 1844 r

Roku 1844 Miesiąca Lutego dnia 28 o godzinie 2 z południa Najjaśniejszy Cesarz przyiechał sankami o iednym koniu, bez żadney swity, do Rzymsko Katolickiey Duchowney Akademii, która mieściła się na ulicy grażnoy w domie naiętym kupca Łokotnikowa. Bawił 20 minut z górą. Był nadzwyczay łaskaw. Po zapytaniu uczniów czy zdrowi! z godnością prawdziwie cesarską, przemowił, iż pragnie tego, aby najściśliey trzymali się zasad swego kościoła, bo iest przekonany, że prawdziwy katolik iest zawsze wiernym swemu monarsze i Tronowi! Że wiara i Religia niepowinna się mieszać do rzeczy politycznych, że niepowinna bydź narzędziem czegokolwiek, ale iedynie nauką wiary. Z całego porządku był zadowolniony. Zapytywał czy liczba Kleryków 40 iest dostateczna? Będąc w bibliotece, mowił wiem iż macie teraz mało książek, ale w każdem razie wolno wam brać z biblioteki publiczney. Będąc w sali iadalney zwyczay czytania u stołu pochwalił. Wspomniał o śmierci metropolity Pawłowskiego dodaiąc że kościoł Katolicki wielką przez to poniosł stratę. W ogóle tak był poufały, iak by chciał abyśmy Jego wielkością niebyli przerażeni. I kiedy mu rektor iako naczelnik tego zakładu N. Hołowiński dziękował za szczęście i łaskę w odwiedzeniu akademii, odpowiedział, iż chce i gorąco pragnie przekonać, że sprzyia wierze katolickiey, i że mu zawsze naymiliey przyczyniać się opieką do prawdziwego dobra naszego Kościoła: że dla tego zakład ten przeniosł z Wilna aby go mieć bliżey siebie pod swoim okiem, aby częściey odwiedzał. – W kilka minut po wyieździe N. Cesarza, przybył do akademii Dyrektor Skrypicyn który sam rozpytuiąc się o naymnieyszem słowku N. Pana zalecił, aby raport iak tylko być może szczegółowy, o tem wszystkiem do JW. Ministra wygotować. Naraiutrz uczniowie lekcyi nie mieli: a rektor do Kleryków w iedney sali zebranych, przemowił a raczey rozwinął wymowne myśl N Pana, opieraiąc się na historyi, że nigdy dobry kapłan, do rzeczy politycznych się niemieszał. –

II

Wizyta Nayiaśnieyszego Cesarza 1844 r

Dnia 18 Grudnia 1844 r o godzinie 2 z południa przyiechał N. Cesarz do R. K. D. Akademii. Przy weyściu samem spotkał go rektor. Zapytawszy szwaycara, z iakiego połku, zostawił płaszcz, i udał się do sali konferencyiney stamtąd do Kapliey Biblioteki i sypialney. Wszedłszy do sali rekreacyiney znalazł nas iuż zebranych. Tu rektor przedstawiał: Inspektora Lipskiego, professorow, Bagieńskiego, Borowskiego i mnie (Jakubielskiego) Adiunkta Wołonczewskiego i podinspektora Łukaszewicza. N. Pan, raczył do nas przemowić, iż dołąt iest z nas kontent, i że to co słyszał od zwierzchności, robi dla nas honor. Daley poszedł do pierwszego oddziału Kleryków, zapytał czy są kontenci z mieysca? w drugim oddziale zapytał dwoch alumnow z iakiey dyecezyi. Gdy byli z Kamienieckiey, z tego powodu powiedział, iż ci muszą być mocnieysi w ięzyku Rossyiskim, aniżeli z innych dyecezyi bo tam do wyższego stopnia ięzyk ten w gimnazyum iest posunięty. –

W trzecim oddziale zrobił uwagę, iż są młodzi że nad nimi to czuwać należy, aby nietylko głową[ale] i sercem Katalicki odznaczaiące się przywiązaniem do Tronu.

Nakoniec zatrzymał się w parlatoryum i następną przestrogę nam dał starszym: Jest ta Zakład naukowy wyższy bez porownania od seminaryow, dla tego też ponas wymaga się abyśmy we wszystkiem celowali nad seminaryumi dyecezalnemi, że iak same mury odznaczaią się przepychem i okazałością tak my moralny przepych i wspaniałość w sercach nosić a w postępkach okazać winniśmy. Potey w Pana wizycie, zrobiono Tablicę z marmuru białego umieszczono ią w sali Konferencyiney z następnym napisem „Его Императорское Величество Государь Императоръ Николай Павловичъ изволилъ осчастливить первымъ въ семъ зданіи посѣщеніемъ своимъ Римско Католическую Духовную Академію Декабря 18го дня 1844 Года. —

III.

W Gubernii Wołynskiey w StaroKonstantynowskim Kapucyńskim Klasztorze Przełożony Zakonu Reformatow X Jan Nepomucen Adamowicz 27 Stycznia 1845. Wyjechał z obowiązku do Chorego do wsi Skoworodka zwaney. Zawierzucha Zawierucha była tak wielka, iż Jego z furmanem przewodnikiem i końmi Zasypała śniegiem i dopiero we 3 doby 31 Stycznia znaleziono wszystkich trzech zmarłymi pod nasypem śniegu. To wydarzenie wystawia szlachetne się poswięcenie swemu obowiązkowi tak miłego że życie doczesne przyniesiono w ofierze zostało świętey powinności przygotowania na śmierć Konaiącego. —

IV

Uczniowie Głownego Wilenskiego seminarium wyświęceni na Kapłanow od 1811 r 9 grudnia: 1) Jan Chryzostom Gintyłło 1812–19 sepbri na kapłana 2) Sylwester Walenowicz 3) Wincenty Unorowski 1812–19 sbris na Kapłana) 4) Adam Elbowicz 5) Jakob Czaplowicz 6) Benedykt Bańkowski 7) Jozef Ostrowski 8) Marcin Kwasnyński 9) Grzegorz Billewicz 10) Felicyan Atkimowicz 11) Leo Monwid 12) Tomasz Jastrzębski 13) Jan Buczynski 14) Jozef Kryniewicki 15) Kazimierz Lizdeyko 16) Leo Kozłowski 17) Jozef Giniatt 18. Teodor Rymgayło 19) Jan Bachowski; 20) Jan Wołowski 21) Stanisław Moroz 22) Kajetan Skaczkowski – od 1812 do 1818 zamknięte

V

Nagrobek w kaplicy cmentarnej w Zambrowie

Julczą Kości waszych oycow matek
Zon, Mężow Krewnych tudzież małych dziatek
Mowcież im tu wieczne odpocznienie
Skarbiąc takoiwoż sobie pozdrowienie. —

VI

O Jadzwingach.

§1. Pochodzenie

Niektorzy ród ich wywodzą od narodu, ktory Saczy, Ovidiusz Zowie Jaziges Sarmatae a ci należeli do iakiegoś plemienia Scytyiskiego. Mieli oni siedziby na granicy węgier i Niemiec skąd w wieku IV wyparci przez Hunnow, zaieli polesie. —

§2 Ich Siedziby — Zaimowali przestrzeń gdzie było pozniey Woiewodztwo Podlaskie (Podlachia) składaiące się z trzech Ziem: Drohickiey, Mielnickiey i Bielskiey z powiatami Branskim, Tykocinskim i Surażskim. Błota i nieprzebyte lasy były charakterem tey ziemi. —

§3 Męstwo – środki do utrzymania się:

Jadźwingowie należeli do najwaleczniejszych ówczesnych narodów. Ich najazdy na Polskę i Ruś okrutnym odznaczały się drapieżtwem: namiętne przywiązanie do Kraju, dzikę ich odwagę zamieniało w Bohatyrskie męztwo. Z przemagającym nie przyjacielem aby piędzi ziemi nieustąpić w zaciętej długo zostawali walce. Wojowali nie konno nie z łukiem ale pieszo z oszczepem w ręku. Nie był to naród koczujący, Latopisiec Wołyński wspomina o dworach ich książąt i grodach warownych, bo miast żadnych niemieli. Książe Halicki Daniel zawierając z niemi pokoj 1259 położył za warunek aby miasta budowali. Naród ciągle pod bronią będący rolnictwo uważał za rzecz dodatkową. Szukał przeto wyżywienia w trzodach, rybałowstwie i myślistwie. Zboże dostawali od sąsiednich narodów, za miedzwiedzie, żubry, Łosie Jelenie, dzikie konie, Bobry, Kuny, wiewiorki; miód, wosk it.d. –

§4. Wyprawy na nich Książąt Ruskich i Polskich.

Naydawnieysza o nich wzmianka sięga r 983. Pierwszym był Włodzimierz Wielki, który im dał uczuć przewagę swojego oręża. R 1018 Bolesław chrobry zagarnął część Jatwiezyi daniniczej Książętom Ruskim. Ale ani Ruś ani Polska ludu do dzikiej swobody przywykłego w uległości utrzymać niebyły w stanie. W r 1038 Jarosław Włodzimierowicz wyprowadził wiele Jadźwingow do Rusi. Drohiczyn, Mielnik, Brańsk osadził Kolonistami Ruskiemi. Izasław Książe ruski znowu wyprowadził dużo brańców do swych dzierżaw i nad rzeką Pełtą osadził, gdzie w 1147 zabunt podniecony Swiatosław Olgowicz do szczętu ich miał wygubić. –

§5. Napady – Drohiczyn zajęty przez Konrada

Od 1060 aż do 1200 u żadnych nieczytamy wyprawach. Tu dopiero Drohiczyn w ręku Jadźwingow się znajduje, którzy sąsiadom dokuczać poczeli. Kazimierz Sprawiedliwy 1193 zdobył Drohiczyn i uległość sobie przez Polexiusa ich wodza zapewnioną przyjął; ale kiedy go znowu w odwrocie Jadźwingowie napadli, poszedł ogniem i mieczem wszystko niszczyć – wtenczas dopiero ulegli i jakiś czas polakom hołdowali. –

W krótce 1196 Roman Książe Halicki przeciw Jadźwingom ruszył ale procz palenia wsi nic niewskórał. Wszakże Książęta Mazowieccy na początku XIII wieku musieli przewagę otrzymać bo 1237 Konrad Książe Mazowiecki posiadał Drohiczyn i to miasto oddał Rycerzom Dobrzyńcom, a wódz iego Gotard dostarczał mu brańców z Jaćwiezy

§6 Ich wyprawy

Jadźwingowie dla oparcia się Krzyżakom, weszli w stosunki z Litwą, prusakami i zapuścili swoie zagony na Ruś i Polskę – wdzierając się przez Wołyń do Uchania 1211 paląc Lublin, przechodzą Wisłę i wszczęli co było do zniszczenia po tatarach 1244 roku. –

§7. Wchodzą w stosunki z Polakami.

Krzyżacy kiedy tępili ten naród, byli powodem że Jadzwingowie szukali opieki u Bolesława Krakowskiego, Kazimierza Kujawskiego, na co się i Papież zgadzał byleby wiarę chrześciańską przyjęli. —

Wkrótce jednak Kazimierz ustąpił ich ziemię Krzyżakom, oni więc szukali przyjaźni z Litwą, ale tu i Daniel Książe Halicki powstaie na nich obawiaiąc się ich naiazdów. —

§8. Pokoy z Jadzwingami

Z Danielem połączył się Wasilko Książe włodzimirski, przybyli pod Drohiczyn 40 książąt Jadzwingowskich zginęło 1246 r. w Drohiczynie Daniel odbył koronacyę na Króla Halickiego. Daley Daniel i Wasilko, wzywają książąt Semowita Mazowieckiego i Bolesława pudyka Polskiego którzy wspólnie udaią się na Jadzwingów. — Jadzwingowie wysłali Nieblasta prosząc Daniela aby odszedł w pokoiu, a im zostawił zaniyd. Lachów — ale odmowną otrzymali odpowiedź i dlatego w nocy na obóz Polski napadli — Bili się długo i uporczywie, aż nareszcie Daniel zmusił ich cofnąć się do lasów. Skutkiem całey wyprawy było, że Jadzwingowie byli ku prusom i Litwie odparci ale nie uznali Zwierzchnictwa. —

§9. Zdrada Jadzwingów. -

Daniel rozpoczyna zatargi z Litwą, u Jadzwingów za Niemgdze pomoc znayduie 1252 roku, wszakże słowa niedotrzymali owszem z Mendogiem się połączyli — Dlatego Daniel z synem Leonem przeciw nim wystąpił. Wódz Jadzwingów Stekiakt zwyciężony i następca Komat nie był szczęśliwszym — Daley Daniel z książętami Ruskiemi i Polskiemi pokonali Jadzwingów. Jundziłł Jadzwing chciał o pokoy traktować ale nie nie wskurał. Drugi poseł zawarł pokoy z Danielem mocą którego mocą którego Zobowiązali się być w Daniela na służbie, dań składać w sobolach i Srebrze — Daniel niewielką z tąd odniósł korzyść, tem więcey że przez traktat zawarty z Mendogiem, odstąpił mu: Brześcia, Mielnika, Słonima Wołkowyska, Nowogródka, Grodna Bielska —

§10. Przyjmują wiarę — ale odstępują potem

Jadzwingowie szukaią opieki w Mazowszu i Kujawach przyrzekaią przyiąć wiarę ale zawiedzeni w nadziejach łączą się z nieprzyjacielem polski — Polacy uderzaią do szczętu ię niszczą ziemię i naród. Klęska ta była śmiertelnym ciosem — zacidi opuszczać dawne siedziby iedni szukali schronienia u prusów drudzy garnęli się do Woysiełka syna Mendoga. Wszakże ta emigracya nie do uludniła całego kraiu. Lecz zbliżał się czas w którym w którym ostatecznie stracić mieli swą samodzielność Jadzwingowie. — A w szczególności przypisać należy Księciu Litewskiemu Narymuntowi, który zagarnowny całe Podlasie ziemię z narodem oddał bratu Troydenowi z tytułem Księcia Jatwieżskiego r. 1281 od tąd do 1560 odtąd łączy się ich historya z Litwą a w r. 1560 t. i. w czasie ostatniey Unii Podlasie stanowiło osobne województwo. —

§11. Zabytki po Jadzwingach —

Stryjkowski świadczy iż roku 1582 żyli Jadzwingowie około Nowogródka, Rajgroda Jorgbarga w Prusiech a nawet

w Kurlandyi i Inflantach co większa do połowy XVI wieku mieli dotrwać w Bałwochwalstwie. W Bielskim powiecie między Szereszynem a Kamienką są dwie wsie Jatwieżsk Polski i i Ruski. W Białostockim blizko Suchodoli iest mały i wielki Jaćwież. – Kamiata, Kuzawa do osad Jaćwieżskich należą. – Pod Bielskiem iest wieś Kumala która miała być osadą wodza Jadźwingów. W Bielskim iest osada Janczołtowo, Dojnowo-Dolidy – Butwiłło – Żyr – Tonkiel – Borzym-Skiwin Jundził – za nazwiska Jadźwingowskie poczytuie. —

VII

Wizyta Nayiaśnieyszego Cesarza 1846 roku. –

Dnia 22 marca 1846 o godzinie 3 z południa przybył N. Cesarz sam ieden w fartuchu Szafirowym do R. K. D. Akademii w drzwiach paradnych spostrzegł Szwaycara którego iuż w roku przeszłym widział do którego przemówiły „Kancemcą nś Cemenobcnoro noлка" poszedł na schody do Biblioteki, gdzie go natychmiast Rektor spotkał. W Bibliotece patrzył dzieło S. Tomasza ofiarowane przez Zerustow Janowi Groznemu iako rzadko osobliwość. Daley przyszedł do Lazaretu, w którym znalazł kilku chorych Alumnów, a między niemi Kleryka Siedleckiego z dyecezyi Kamienieckiey; ten z powodu niebezpieczney słabości gotował się do podróży w swoie strony N. Cesarz zauważywszy że na tablicy przy łóżku gdzie się zwykle choroba zapisuie nic niema zanotowanego zapytał go na co chory? Rektor odpowiedział iż na piersi Kleryk bynaimniey niedomyślał się że to był N. Cesarz, sądził że to iakiś generał i dla tego gdy mu N. Cesarz powiedział aby siedział on bez żadney ceremonii usiadł na krześle – i dopiero poodeyściu N. Pana, dowiedział się z kim miał szczęście rozmawiać. –

Z Sypialney sali przeszedł do gabinetów w których starsi mieszkali uczniowie do nich to tylko powiedział, iż się spodziewa że Alumni dzisieysi umieią po rusku, i że do stanu duchownego nikt ich zapewne nie zmusza – w Kancellaryi widząc sekretarza i iednego Kancellarskiego wyrzekł „Mamaл Kanцелярия", Daley wszedł do Kaplicy maiąc obok siebie tylko rektora N. Cesarz zapytał naiprzód, czy iest tu „Присутствие" na odpowiedź że tu ciągle dla chorych się konserwuie tak daley przemówił raczył „Tak iak tu iest przytomny Pan Bóg, ręczam że Katolickiey wiary prześladować niemyślę i byłbym Cywawszedrumum ieślibym miał podobny proiekt, ia chcę tylko duch rewolucyiny z katolików wypędzić, wszak teraz gdy bunt powstał w Galicyi, Poznaniu, Prusiech, tam górą 80 duchownych iest pomieszanych, a wiinnie chwała Bogu, aby duchowieństwo do tego należało nie szczycha. Dodał nadto że w podróży swoiey do włoszech zkąd niedawno wrócił, zauważał iż tam duchowni gorzey się prowadzą aniżeli w moim państwie. Na ulicach widać duchownych z kobietami, na teatrach, koncertach mieyscach publicznych, wszędzie ich pełno. Widziałem się z Papieżem Grzegorzem XVI, prosiłem go aby portret

swoy do Akademii ofiarowat, ale oyciec S. mład odpowiedzie iż nie wie czy Akademia tuteysza mile ten dar przyimie, ale, ja mówił dalej N. Cesarz każałem najznakomitszemu artyście biust papieża zrobić i wam go wdarze przysle. Iż Kapolicy przyszedł do sali konferencyonalney i Perlatorym gdzieśmy byli zebrani a mianowicie Borowski prof. Bagiński prof. Iwaszkiewicz Adiunkt — Wszystko prefekt i ja profes Kan Jakubielski Inspektora Lipskiego w domu nie było, wyszedł wyszedł do kolumny Dziękował nam za dobre sprawowanie się, bo najlepiey Minister i Zwierzchności nas przedstawił, Ta naresczie dodał „Мы другъ друга давнишни понимаемъ; надѣюсь что вы исполните мою и мою волю; а что будемъ дѣлать къ пользѣ Вашей Церкви. Przeprowadziliśmy go aż na ulicę, podawszy rękę rektorowi wsiadł do powozu. Narodu na ulicy mnóstwo się zebrało a ja pierwszy raz widziałem, iak Atum publicznie żegnał się przed N. Cesarzem. —

VIII

List Oyca S. pisany do Biskupa Dmochowskiego

Venerabilis Frater. Apostolicam Benedictionem.

Redditae sunt nobis tum litterae quibus V. F. efflagitasti ut facultatem tibi tribuere vellemus dispensandi super clericis qui ad Rossiaci Imperii dioeceses pertinent ac sacerdotii ministerio se mancipare cupiunt tum super temporibus et interstitiis canonico iure praescriptis quo ipsi Sacris ordinationibus initiari possint atque hic V. F. pro apostolici nostri ministerii munere Te etiam atque etiam in domino hortamur ut catholicae religionis causam eiusque doctrinam strenue praecedenterque tueri ac defendere studeas, atque in maiorem Dei gloriam et animarum salutem procurandam totis viribus incumbas. Nos certe quidquid erit in quo Tibi commodare possimus, id perlibenter praestabimus prout magis in Domino expedire noverimus. Interim haud omittimus Deo optimo maximo preces humiliter offere ut in abundantia divina suaeque gratiae Tibi semper propitius adesse velit. Cuius superni praesidii auspicem et studiosissimae nostrae in Te voluntatis testem apostolicam benedictionem ex intimo corde profectam Tibi ipsi V. F. cunctisque istis clericis laicisque fidelibus permanenter impertimur. Dat Romae die 12 Maii 1847 Pius 9. PP.

Odpowiedz na ten list

Accepi litteras Tua Sanctitate benigne annuente ex audientia Tua die 12 maii a.c. pro me expeditas, quibus ad preces meas ad quinquennium sub clausulis expressis delegatur mihi apostolica Tua auctoritas super temporibus et interstitiis nec non aetate iure canonico praescriptis dispensandi cum illis qui in Imperio Rossiaco ab administratoribus vacantium Dioecesium ad me pro ordinibus suscipiendis

mittendi sunt. Quam suavis laetitias et iucundus gratitudinis sen=
sus ex ista concessione Tua Beatissime Pater in animum meum
redundaverit, nonnisi ille concipere potest qui summae indigni
tatis suae conscius, expertus fuerit, sibi tam facile et peramanti=
ter faventem supremum in ecclesia christi Pastorem, mihi certe desi=
ciunt verba ad exhibendum quid sentiam praesertim cum litteris
supra dictis appositas reppererim Beat. Pater praetiosissimum rescri
ptum sexanties deosculanda manu Tua signatum. Ast scio quid
faciam: verba Sanctitatis Tuae tanquam verbi aeterni conservabo
in corde meo, atque per sacrificium agni immaculati expostulabo
patrem coelestem, et omnipotenti auxilio adsit Tibi pater Beat.
in gravissimo munere tuo, eo successu quem tum pro salute
universae Catholicae Ecclesiae tum pro bono Domini Tui exten
dicti et ea sedis apostolicae gloria, qua hactenus totum
orbem terrarum implesti universaeque humanitatis corda Tibi
divinxisti Rescriptum Sanctitatis Tuae erit mihi atque ad
mortem praetiosissimus thesaurus ornamentum et directorium
Benedictio vero, quam de coelis sumptam apostolicam auctorita
te Tua mihi cunctisque hinc in oris clericis et laicis benigni
ssime impertivisti optimam spem facit conatus nostros sub
tali auspicio, pro gloria Dei et animarum salute suscipien
dos prosperum exitum habituros. Provolutus ad pedes Sanc
titatis Tuae, nomine totius cleri et populi; quos de Tuo erga
vos paterno affectu pro opportunitate certiores feci, ab
iisque rogatus Tibi ceu successori S. Petri debitam subiectio=
nem contestor et ulteriorem Benedictionem expos—

IX.

Allokucya Ojca S. Piusa 9go miana w tajnym Konsys toržu d 3 Lipca 1848 r

Wiecie wielebni bracia żeśmy pełni troskliwości
o zbawienie całej trzody chrześciańskiej, z woli Boga nam
powierzonej od samego początku naszego Apostolskiego
Pasterstwa wstępując w ślady poprzednika naszego
S. p. Grzegorza XVI-go zwrócili wszelkie nasze starania
i dążności do załatwienia spraw religijnych w rozle=
głych Państwach N. Cesarza Wszechrossyi i Króla Polskiego.
Wiadomo nam żeśmy nadali wielebnemu bratu naszemu
Aloizemu Biskupowi Portueńskiemu Kardynałowi Lambruskini
mężowi szczególniejszą pobożnością, przezornością, nauką i biegłością
w prowadzeniu rzeczy kościelnych znakomitemu, pełnomoc
nictwo przydając mu ukochanego nam w chrystusie Pana
Karoli Bassi dla pomocy w negocyacyach z Hr. Błudowem
posłem nadzwyczajnym i z Hr. Butenieft posłem i pełno
mocnikiem przy naszej apostolskiej Stolicy wiernych
i ważnych sprawach Kościoła Katolickiego w tak rozległych
~~zpaństw~~ państwach abyśmy tem łacniej mogli polepszyć stan Koś=
cioła tego. Dzisiaj oznajmujemy wam jaki skutek otrzymały
za łaską bożą starania nasze. A naprzód wielebni bracia
dzielimy z wami tę pociechę serca, iż już na dzisiejszym
Konsystorzu, niektóre kościoły obrządku łacińskiego, które w owem
państwie długi czas, na nieszczęście były osierocone

zdatnym pasterzom powierzyć możemy, a nie zadługo oddamy i inne Kościoły, częścią w państwie Rossyjskiem a częścią w Królewstwie polskim położone, które oddalone wakują pod zarząd Biskupów władzę wiejskich, którzyby trzódę sobie powierzoną drogą zbawienia prowadzili postanowiono zaś aby założono w Chersonie nowe Biskupstwo, z własną jego kapitułą i Seminarium, z własną jego Kapitułą i seminarium wedle przepisów soboru Trydenckiego nadto aby Sufraganów był w Saratowie i aby sześć innych biskupstw równie Łacinskiego obrządku w owem państwie już istniejących nowemi granicami opatrzono. Co do dyecezyi Królewstwa polskiego te żadney nie podpadają zmianie. bulla naszego poprzednika Piusa VII. od 30 Czerwca 1818 powinna będzie w pełności zachowaną, wreszcie przytem dołożyliśmy staranności, aby zarząd biskupów co do spraw kościelnych w ich dyecezyach, pozostał nienadwerężony aby ci dla pełniejsze powinności swego urzędowania strzegli wiary Katolickiey, mogli mogli utrzymać dyscyplinę Kościoła, wiernych prowadzić do pobożności, nadawać według mądrych przepisów soboru Tryd. młodzieży ... poświęcającey się służbie ołtarza dobre wychowanie i czysto chrześciańską naukę czuwać nad akademią duchowną mając na nią oko pilne że zaś wspomnieli wielka liczba katolików różnego obrządku nich oni wiedzą, z wyprzypadku gdyby niebyło Biskupa ich właściwego że należą do władzy Biskupa Łacinskiego – a) Gdy prócz tego jest wielka liczba Ormian Katolików wierna. właściwego ich Biskupa w dyecezyi Kamienieckiey i nowey dyecezyi Chersonskiey którym ich nie zostawiliśmy bez rządy duchowney, W rzeczy samey, nie tylko to co wrozdział. IX Koncylu Łateranskim postanowiono. Musi do nich sterować do pomocki i Chersonski przeznaczyli pewną liczbę ormiańskich Kleryków, którzy by w ich seminaryach, przez ormiańskich presbyterów najprzystojnych kapłanów ciągle kształceni być mogli.

Niebędziemy tu wchodzili we wszystkie szczegóły zmieniemy w artykułach Konkordatu, który razem i tą allokucyą publicznie ogłosić postanawiamy. I te to artykuły potwierdziliśmy pierwszey naszey Najjaśn. Cesarz podpisał raczył; upewniani bowiem o przychylney jego dla nas szczerliwości, wątpić nie mogliśmy aby na nie zezwolił co też i uczynił. –

Pozostaje jeszcze wiele innych ważnych rzeczy do załatwienia „Mówimy tu wielebni bracia. o zupełney i prawdziwey wolności iakiey wierni potrzebują aby mogli się znosić ze stolicą Apostolską bez przeszkody i ako punktem jedności: prawdą matką i nauczycielką swych Kościołów

2/ Mowiny o oddaniu dobr duchowienstwa 3/ mowiny o usunięciu osob swieckich, ktore rząd nasyła do Konsystorzow Biskupow, aby ci używali pełney swobody i niezawisłości 4/ Mowiny o owem prawie ktore uznaie za nieważne małżenstwa mieszane gdzie Kapłan Greco-rossyiski nie błogosławił. 5 mowiny o wolności iaką Katolicy mieć powinni w mieszanych małżenstwach aby sprawy ich w trybunale Katolickim przebrązane były. 6/ mowiny o prawie przepisującym w Rossyi, wiek w ktorym śluby zakonne złożone być mogą - 7/ mowiny o prawie ktor w fakcie iuż zniosły szkoły zakonne. 8/ mowiny o prawie ktorym prowincyałowie skasowani zostali: 9. mowiny wreście o prawach ktore naimocniey zakazuią przeyścia na łono Katolickiego Kościoła.

Rownie sroga ciśnie nas troska o tyle drogich naszemu sercu synow plemienia ruteńskiego ktory przeboga w skutek nieszczęsnego i nigdy, dość w swych skutkach nieopłakanego odpadnięcia niektorych Biskupow od naszego Kościoła, rozproszywszy się smutnie po tak obszernem Państwie, dzisiay znaiduie się w naymopłakańszym stanie, co do wiecznego zbawienia, nie maiąc Katolickich Biskupow ktorzyby nimi rządzić mogli. Wszystko to nas mocno smucąc, nayoh nieustaniemy dopoki w tak ważney sprawie Kościoła zupełnie z tey niewoli [illegible] niewydźwigniemy; i żnietracimy nadziei ten sam szlachetny mąż hr. Bludow opuszczaiąc nasze miasto i udaiąc się do Petersburga przyrzekł nam naygoręcsey iż złoży u tronu Naj. Cesarza nasze życzenia i żądania iaśniey niżli to w oddaleniu wyrazić można. -

Oto niedawno dowiedzieliśmy się z wielką pociechą iż Naj. Cesarz zezwolił, aby nowy Biskup Chersoński miał ieszcze drugiego sufragana, aby sprawy małżeńskie i inne duchowne, po pierwszym decrecie wydanym przez Biskupa mieyscowego, w drugiey instancyi, albo przed sądem metropolity wytaczane były; albo iesli metropolita iest pierwszą instancyą gdzie się sprawa poczęła to potem Biskup sąsiedni opatrzony od nas władzą mogł ie rozpoznawać, a w dalszey iuż apellacyi wszelkie sprawy do rozstrzygnienia Stolicy apostolskiey przydane być mogą. Podobnież z niemnieyszą radością dowiedzieliśmy się że także Naj. Pan i o innych punktach wyżey wzmiankowanych się zaimuie i że iest nadzieia szczęśliwego ich załatwienia. i Aponieważ godne oczekania podczas Kapłanow nasze serca naibardziey niepokoi i drążę przypraszamy nayarcoryściey iż wypełnienia ~~naygoręcsziey~~ powinności naszego urzędowania nie zaniedbamy aby ich potrzebom duchownym zaradzić. Przekonawiciliśmy, ze Kapłani łacińs-

szy wszystkich sposobów które im gorliwość podyktuje
aby braci ich nie zostawili bez posiłków duchownych. Z głębi serca
upominamy i usilnie prosimy Rutenów aby w wierności ku
Kościołowi Katolickiemu statecznie i niezachwianie wytrwali
a tych którzy odpadli zaklinamy aby powrócili na łono
ukochanej matki Kościoła Ś. niechaj udadzą się do nas a my
za pomocą Boga, gotowi uczynić cokolwiek do ich wiecz-
nego zbawienia posłużyć może. -

Artykuły na które się zgodzono.

Podpisani Pełnomocnicy S. Stolicy Apostolskiej i J.C.M. Cesarza
Rosyi, Króla Polski, pomieniawszy pełnomocnictwa nawza=
jem sobie wydanych w kilku posiedzeniach różne roz=
ważali i roztrząsali główne punkta układowi ich powie-
rzonych: i gdy co do niektórych główniejszych punk-
tów zgodzili się na jedno, a inne zostały jeszcze do ustanowie=
nia, które ciż sami pełnomocnicy J.C.M. przyrzekają
iż w rządzie swego uwzględnienie wyrobią, zgodzono się
z obu stron, iż tym czasem gdy warunki układów głów-
nych punktów w osobnym akcie umowy zostać
nowym układem i [illegible] między S. Stolicą, Dygnitarz
mi a J.C.M. Państwem w tym miejscu przedmiot porady, oznaczo-
ne zostały tymczasowo najgłówniejsze punkta
traktatu, jakie do tych czas ustalone zostały, a które po ta=
kowych dalszych układach rozpoczęte traktaty ukończy.
Dla tego na posiedzeniu dni 19-22 i 25 Czerwca i 1 Lipca
ułożono następujące artykuły: —

I) W Państwie Rossyjskiem siedm stanowić się dyecezyj Kościo-
ła katolickich: Arcybiskupstwo jedno, biskupstw sześć jako to:
1) Archidyecezya mohylowska obejmująca wszystkie części
Cesarstwa, które nie są objęte niżej wymienionemi dyecezyami
niżey wymienionemi wielkie Księstwo Finlandzkie równie
się w niej zawiera.
2) Dyecezya wileńska obejmująca gubernię wileńską Grodzień-
ską w tych granicach, jakiemi są dzisiay oznaczone.
3) Dyecezya Tylżewska albo Żmudzka mieszcząca w sobie gubernię
Kurlandską i Kowieńską w granicach jakie są teraz dla nich
wyznaczone.
4) Dyecezya Mińska zawierająca gubernię mińską w dzisieyszych iey
granicach.
5) Dyecezya Łucko-Żytomirska składająca się z gubernii Kijowskiej i
Wołyńskiej w dzisieyszych ich granicach
6) Dyecezya Kamieniecka obejmująca gubernię Podolską w dzisiey=
szych iey granicach
7) Nowa Dyecezya Chersońska składająca się z prowincyi Bessarabii,
Gubernii Chersońskiej, Ekaterynosławskiej, Taurydzkiej, [illegible]
ratowskiej i Astrachańskiej z ziemi leżących w gubernii Kau=
kazskiey, -

II. Listy apostolskie pod pieczęcią oznaczą obszerność i granice dyecezyi, iak w poprzednim artykule wyszczególniono. — Dekreta exekucyi obeymować będą liczbę i nazwiska parafii każdey dyecezyi, i poddane pod sankcyą s. stolicy apostolskiey.

III. Liczba sufraganatow, ktore listem apostolskim Piusa VI. r. 1798 pod pieczęcią wydanym ustanowione zostały, zostaią w starych dyecezyach. —

IV. W mieście Saratowie będzie sufraganat nowego Biskupa Chersońskiego. —

V. Biskup chersoński będzie miał rocznego dochodu 4480 r. srebr. iego sufragan te samą kwotę iako inni Biskupi sufragani w państwie pobierać będzie to iest 2 tysiące rubl. srebrem.

VI. W nowym chersońskim biskupstwie będzie seminaryum w niem od 15 do 25 alumnow utrzymanych kosztem rządowym, rownie iak ci w innych seminaryach koszt skarbowy maią. —

VII. Kapituła Katedralna Kościoła chersońskiego składać się będzie z 9 osob duchownych iakoto 2 a 2 przełożonych czyli dygnitarzy t. i Proboszcza i archidyakona 6/24 Kanonikow z ktorych 3 sprawować będą urząd teologa, penitencyusza i parocha i z mansyonarzy albo beneficyarzy. —

VIII. Dopoki Biskup katolicki obrządku ormiańskiego mianowanym nie będzie, w duchownych ich potrzebach mianowicie w dyecezyi Chersońskiey i Kamienieckiey, zaradzi się stosuiąc do nich przepisy rozd. 9 Koncylium Lateranskiego 1215 r.

IX. Biskupi Kamieniecki i chersoński, ustanowią liczbę klerykow ormian katolikow ktorzy w seminaryach kosztem rządu utrzymani być maią, w każdem z wzmiankowanych seminaryi będzie Presbyter ormian katolicki, aby alumnow ormian uczył ceremonii właściwego obrządku.

X. Jeżeli duchowne potrzeby Katolikow Rzymian i ormian nowego Biskupstwa wymagać będą. Biskup obok zwyczaiu dotąd używanego celem zadośćuczynienia podobnym potrzebom, użyie z tego powodu expedycyi lub misyi Presbyterow a rząd dostarczy tyle pieniędzy ile potrzeba będzie na ich podroż i utrzymanie. —

XI. Liczba Dyecezyi w Krolewstwie Polskiem zostawiona iaka oznaczona była w liście apostolskim Piusa VII. z d. 30 Czerwca r. 1818 nic się nie zmienia, co się tyczy liczby i nominacyi sufraganeatow tych 2 dyecezyi.

XII. Wybor na Biskupow dyecezyalnych i sufraganow Cesarstwa i Krolestwa za każdym razem nastąpi po uprzednio odbytych naradach pomiędzy Cesarzem i Sw. Stolicą. Instytucyę kanoniczną nadana im będzie przez Rzymskiego Biskupa według ogolnego zwyczaiu. —

XIII. Biskup iest wyłącznym sędzią i administratorem sprawie /pomniejszych/ Kościelnych swey dyecezyi, zachowując iednak Kanoniczną uległości należną stolicy apostolskiey. —

XIV. Sprawy które wpierw winny być dane pod narady Konsystorza dyecezalnego są:

I. Osobach duchownych dyecezyi

a/ Sprawy dyscyplinarne w ogóle /wszakże sprawie mniejszey wagi które zastępują na Kary lżeysze aniżeli usunięcie od obowiązku, lub zamknięcie do Karcera na krótszy lub dłuższy czas, są decydowane, bez narady Konsystorza w tych iako i innych materyach. —

b/ Sporne interessa między osobami duchownemi tyczące się tak ruchomych iak nieruchomych własności Kościelnych

c/ Skargi, żale na duchownych zaniesione czyto to do spodwacy czy laików, względem Krzywd, szkód lub zobowiązań się niespełnionych ale pewnych, tak co do prawa iak czym wtenczas iednak, aby dochodzący dla otrzymania satysfakcyi tę drogę obierze

d/ Sprawy cenzurowie sekt Zakonnych; które powinny być rozeznawane i sądzone według prawa det wydanych, w listach apostolskich Bened. XIV.º —

II. Co do Laików

e/ Sprawy małżeńskie, sprawdzanie ich ważności, akta rodowitości chrztu, urodzenych itd Zob. pag. 51. —

III. Mieszane

f./ wypadki, w których stosownie do wyroku sądów świeckich, naznaczyć wypadnie pokutę Kanoniczną za występek przestąpienie praw i inne zbrodni.

IV. Część Ekonomiczna

g/ Rozpisanie czyli budżet uprzedni summ na utrzymanie duchowieństwa przeznaczonych; Kontrola, rachunki, interessa do reperacyi lub budowania nowych Kościołów odnoszących się. Prócz tego do Konsystorza należy robić reiestra duchownych osób; i parafian dyecezyi rozsyłać cyrkularze i inne pisma, które się niatyczą dział administracyi dyecezyalnych. —

XV. Powyższe interessa decydują się od Biskupa poprzedniem ich rozpoznaniu przez Konsystorz, Konsystorz iednak bierze tu udział iako rada. —
Biskup nie ma potrzeby dowodzenia w tych nawet zdarzeniach, gdzie iego opinia iest różna od Konsystorskiey. —

XVI. Cały zarząd administracyiny, gdzie się liczą: przypadki sumienia in foro interno, a nawet, jak się powiedziało wyżey, sprawy dyscyplinarne zastępujące na lekkie kary al bo upomnienie pasterskie zależą zupełnie i iedynie od władzy i dyecezyi Biskupa. —

XVII. Wszystkie członkowie Konsystorza powinni być duchowni. Naznaczenie lub uwolnienie od Biskupa zależy; osoby przeto niepowinne być Rządowi ingratae. Jeśliby Biskup, stosownie do swey uwagi uznał za potrzebne z Konsystorza kogo usunąć, natychmiast na iego mieysce naznacza drugiego, który by był równie dla Rządu grata persona. —

XVIII. Osoby należące do składu kancellaryi konsystorskiey zatwierdzają się przez Biskupa na przedstawienie Sekretarza. —

XIX. Sekretarz Biskupa do którego należy Korespondencya urzędowa i prywatna, wprost naznacza się od Biskupa i ten stosownie do iego woli może być wzięty z osób duchownych.

XX. Obowiązki członków ustają, gdy Biskup umrze, złoży biskupstwo, albo gdy się kończy administracya wakuiącey Katedry. Jeśli Biskup umrze, albo usunie się od Biskupstwa, następca iego, albo ten który czasowie tylko iego mieysce zaymuie, ieżeli to koadiutor z prawa następstwa, czy wikary Kapitulny stosownie do Kanonów, zaraz Konsystorz zformuie, który jak się wyżey rzekło, nie ma być Rządowi Ingratus. —

Seminarya

XXI. Biskup nayważnieyszy ma kierunek w nauczaniu, w naukach i karności we wszystkich swoich seminaryach dyecezalnych stosownie do Koncyllium Trydenckiego. —

XXII. Wybór Rektorów, Inspektorów, professorów i nauczycieli w seminaryach dyecezalnych zostawia się Biskupowi. Pierwiey iednak nim ich zanominuie, powinien być pewnym, że pod względem życia cywilnego, rząd nic im zarzucić nie może. Jeśli Biskup widzi potrzebnem usunąć rektora, inspektora lub którego z professorów i nauczycieli, to zaraz naznacza następcę, stosując się do powyższego. On ma prawo zawiesić tymczasowo wykładanie iednego lub wielu przedmiotów w swoim Seminaryum, a gdy zaszła potrzeba przerwania zupełnie kursu nauk i wysłania alumnów do ich rodziców, natychmiast rząd o tem zawiadomi. —

XXIII. Arcybiskup metropolita Mohylowski ma taką władzę w akademii duchowney w St. Petersburgu, iaką każdy Biskup wywiera w swoim dyecezalnem seminaryum. On wyłącznie tey akademii głową i nayczyższym iest zwierzchnikiem. Konferencya czyli rząd akademicki, ma tylko głos doradczy. —

XXIV. Wybór Rektora, Inspektora i professorów akademii robi się przez Arcybiskupa w skutek przedstawienia Rządu akademickiey; artykuł 22 stosuie się do tego wyboru. —

XXV. Professorowie i adiunkci nauk teologicznych wybierają się zawsze z duchownych; inni nauczyciele mogą się wybierać ze świeckich wyzn. Katol. Religii, oddaiąc pierwszeństwo tym, którzy skończyli nauki w wyższych zakładach Cesarstwa i stopnie uczone otrzymali. —

XXVI. Spowiednicy uczniów tak w seminaryum jak Akademii, niemaią żadnego udziału w Zarządzie Karnym w zakładzie; wybierają się i nominują się przez Biskupa i Arcybiskupa

XXVII. Ponownem reorganizacjami dyecezyi arcybiskup łącznie z Biskupami, raz nazawsze ustali liczbę alumnów, którzy z każdey dyecezyi maią być do akademii posyłani. —

XXVIII. Programma naukowa w seminaryum układa się przez Biskupa. w akademii przez Arcybiskupa po naradzeniu się z członkami akademii. —

XXIX. Gdy ustawy akademickie, poprawią się stosownie do powyższych ugodnych artykułów, arcybiskup Mohylowski, prześle raport do stolicy apostolskiey o akademii w St Petersburgu, na wzór tego, jaki arcybiskup warszawski koronacyi składał, gdy duchowna akademia była zreorganizowana w tem mieście.

XXX. Wszędzie gdzie już patronatus nie exestuie, albo też na czas zawieszone plebanie naznaczają ie od Biskupa za zgodą rządu po uprzednim examinie i Konkursie między kandydatami wedle Koncylium Trydenckiego. —

XXXI. Reparacya Kościołów katolickich odbywa się bez przeszkody kosztem parafian chcących ten ciężar przyjąć na siebie. Gdyżeś środków im na to nie wystarczy, mogą się udać do rządu, z prozbą o pomoc potrzebną. —
Co się tycze budowania nowych Kościołów lub powiększania liczby parafii, gdy do tego, ludności, rozległość parafii lub trudność Kommunikacyi wymagać będą, nowe miary, maią być przedsięwzięte.

Rzym 3 augusti 1847 roku

Lambruschini

Bludow Buteneff.

X.

Minister Spraw wewnętrznych pismem zawiadomił Metropolitę i przez niego Biskupów iż N. Cesarz daie audiencyę dnia 15 o godzinie pół do dwunastey Mies. Grud 1848

W skutek tego oznaczoney godzinie Biskupi przyiechali do Pałacu Cesarskiego i o god. 12 N. Cesarz raczył naprzód wezwać do gabinetu swego pod Telegrafem na 3 piętrze i uściskał Metropolitę Dmochowskiego a po kilku minutach, Fijałkowskiego, Goldtmana Hołowińskiego Borowskiego i Żylińskiego.

Weszliśmy wszyscy Cesarz pytał dwoch Biskupów Królestwa Polskiego (Fijałkowskiego administratora Dyecezyi Warszawskiey i Goldtmana Biskupa Sandomirskiego) iakim ięzykiem chcą mowić – ci odpowiedzieli że chcą mowić po Niemiecku. Cesarz do Goldmana znasz drogę do St. Petersburga B. Goldman Tak iest N. P. iuż ią trzeci raz odbywam. Poźniey Biskupi Hołowiński, Żyliński, Borowski dziękowali za łaskę. Cesarz odpowiedział iaraczey wam za łaskę dziękować powinienem bom znalazł godnych i skutek mego zaufania dowodzi to czem iesteście Biskup Hołowiński poimuiemy iakie przed nami pole otkryta dobroć W. C. M. iako będziemy się starali drogą wiary i sumienia, drogą miłości i przekonania, trzymaiąc się wskazaney drogi będziemy sumiennymi wykonawcami iego woli Cesarz uściskał go za rękę i rzekł na was Biskupie Hołowiński leży wiele wychowanie takich iak wy Biskupów pokoleń z tey młodzi może postąpią na te dostoynośi: lecz dobrze ię uczcie i poymiecie mnie. Pytał Biskupa Borowskiego czy iest z akademii tak N. Panie Cesarz rad iestem z tego zakładu spodziewam się że wyidą z niego kapłani z wiarą czystą który z Wilna przenosił akademią duchowną, krzyczano na mnie że chcę zaprowadzić nową wiarę, ia nie chcę nowey wiary znam tylko starą katolicką, i tę pragnę utrzymać iako bezpieczną dla Państwa mieiego. Poiawiła się nowa katolicka wiara, nie wpuszczę ie<u>y</u> do moich krajów. Jakoż i nasi niemieccy katolicy wyszli na naigorszych podżegany buntu. Wiara koniecznie iest potrzebna, bez wiary nic się nie ostoi. Rozruchy zachodnie pokazuie czem są ludzie bez wiary; nie można sobie wyobrazić szaleństwa iakiego się dopuszczaią. Czypomnęła mowi Cesarz do Hołowińskiego z tym podpowrocie z Rzymu przepowiedział to wszystko w akademii.

Wiara powszechnie upadła na zachodzie. W samym
Rzymie widziałem ią tylko w powierzchownych
formach a w gruncie iey niebyło, iakoż obeyście
się kawiarnieysze z papieżem (Papież z Rzymu do Gaety
wyjechał) iawnie to go dowodzą. W Rossyi tylko trwa
wiara i mam nadzieję (tu się cesarz przeżegnał) że się ta wia-
ra utrzyma. Biskup Hołowiński, rzeczywiście przy wy=
buchnięciu przewrotów Europeyskich wspomniałem
na to co wasza cesarska mość przepowiadał, i
nieraz ale wiele razy to powtarzałem. Powiedział
Biskupom Królestwa Pol. czyto rozumiecie w tym języ-
ku mówił do nich po niemiecku, mówiłem o bra-
ku wiary i nieszczęśliwych z tego skutkach. Starajcie
się wiarę zaprowadzić i ożywić, wypełniając swoią
powinność, kierując sumieniem, opierajcie się na
wierze. Biskup Goldman Lubelski odpowiedział: iego wola
Cesarz niewola, moią ale wiarą powinność wed-
le sumienia; ia z tym zarwanie słowo, iesli zanie-
dbujecie waszych obowiązków, wtedy postąpię
i przypomnę. Mówiłem Gregoriowi XVI to co-
go on pewnie od nikogo nie słyszał. Papież teraz-
nieyszy poczciwy człowiek i dobrych chęci, ale w po-
czątkach zanadto chciał dogadzać gustowi czasu.
Król Neapolitański nayleprzy katolik ale go byli oczer-
nili przed Papieżem, który teraz u niego
znalazł schronienie. Biskup Hołowiński W. C. M. w
początkach Ojciec Święty był otoczony niecnościami i zm-
nowy, i niepodobna było oprzeć się nawałności; Cesarz
bydź może. Czytaliście piękną modlitwę papieża
B. Hołow. czytaliśmy. Wszystkie te rozruchy z bra-
ku wiary. Ja nie iestem fanatykiem, ale wierzę mo-
ne. Wiem że człowiek rozumem wszystkiego dojść
niemoże, są rzeczy których rozbierać niepodobna,
umiem (uniżać) wolę moią przed wiarą — trze=
ba się zdać na Boga i wierzyć. Stąd protestantyzm
upadł, bo wszystko na rozumie opierał. Biskup Hoł-
wiński rozum może o iedney i tey samey rzeczy
rozumować równie dobrze w nayprzeciwnieyszych
sobie względach. Cesarz — na zachodzie są dwie
ostateczności albo fanatyzm gruby albo zupełna bez-
bożność.

Zwracaiąc się do Biskupów Królestwa wy iesteście sądziami przewodów, to było powinno dla was nauką; starajcie się wpajać wierność Biskup Goldman staramy się. Nie dość słowami, trzeba własnym przykładem — Cesarz: Stwierdzam iż władza duchowna w Królestwie iest zeszczona Biskup Goldman nie Nam Cesarzu władza duchowna iest osobna od świeckiey nie chcę iey tamować owszem pragnę aby działała całą swoią mocą. U was w Królestwie rozwody są częste, będąc w Rzymie mówiłem o tem Papieżowi, który się dziwił temu i prosiłem aby kazał sobie podawać wiadomości o rozwodach. Właśnie też Rzym potrzebował wiadomości o iednym rozwodzie to z twoiey Dyecezyi Biskupie Tirałkowski — Biskup Białk. iestem nayprzeciwniejszym rozwodom a dla tego też porwalasz. Nie uważajcie co mówią Pany te Pany są niczem przed prawem. U nas obracaiąc się do 3 Biskupów Imperium nie ma rozwodów. — Rzym podobnych wiadomości nigdy nie żądał — Wiara i przysięga u was w Królestwie osłabiona. — Biskup Goldman nadto często wymagaią przysięgi a przeto powszednieie — Cesarz kto wymaga — Biskup Goldman Rząd — Rząd to ia iestem przysięgi przezemnie wymagane nie są zbyteczne — Rozwody są przeciwne prawom Kościoła Katolickiego — W tem Biskupi powinni rządzić się swoim sumieniem i wiarą — a w tem a im nie przeszkadzam — Biskup Hołowiński iest to skutek wieku niewiary — co niełatwo od razu stłumić — Cesarz to iest pragnę wzmocnienia wiary — Biskup Goldman pod twoią opieką będziemy się starać cesarzu — Co do mnie gotów iestem wszystko zrobić — W tem mam wolne sumienie — Jeślibyście w czem przeszkody znaleźli odniescie się do mnie — wytężam całą władzę (tu podniósł prawą rękę ściśnioną) w strzymam tę powódź niewiary i buntu, nieznacznie szerząca się i wkradaiąca się do mego kraiu. Duch rewolucyiny wciska się z bezbożnością. Na Zachodzie niema wiary i dla tego przysięgam że będzie gorzey. Do Biskupów Krol. Polsk. czy byliście we Włoszech i wszystko znaleźliście iak naylepiey. Starajcie się aby i u was było te samo. Właśnie dla tego w przeszłym roku

przybył tu Rektor akademii aby się zbliska przypatrzył urządzeniu i sposobowi uczenia: ale go oczerniono przed papieżem. Do Metropolity Dmochowskiego rzekł, żyliśmy dotąd dobrze i spodziewam się że tak zawsze zostaniemy, i pocałował go w rękę. Biskupowi Hołowińskiemu rękę ścisnął — innym się ukłonił, a Biskupom Królestwa dodał, szczęśliwej drogi na wiosnę w Warszawie się zobaczymy. — I wyszedł. —

XI

Z niewymowną radością miałem szczęście otrzymać drogą prywatną reskrypt waszej świętości; z którego nie bez trwogi i uczucia własnej niegodności dowiedziałem się o twoim Najbłogosławieńszy Ojcze, zamiarze podniesienia mię na godność Biskupią. Niezmiernie przedstawić mego rozrzewnienia z jakiem przyjąłem błogosławieństwa apostolskie i te wyrazy ojcowskiej miłości, którymi raczyłeś najłaskawiej zwrócić uwagę na moje błahe przedmioty: lecz jeszcze więcej byłem tknięty boleścią, że mogłem mimo mej woli zasmucić serce naszego wyższego pasterza. Rzeczywiście zwiedzałem szkoły katolickie duchowne, lecz nie inaczej jak za osobistem pozwoleniem i w przytomności wikaryuszów kapitulnych. Prawo kanoniczne w wyższych dwu seminaryach, nigdy się w innych nie dawało. Rząd w osobnem swem poleceniu z dnia n.n. wymienionem do Kollegium pozwolił, aby ten przedmiot był wykładany przez samych ze księży szkół duchownych, i dziś daje się we wszystkich seminaryach. Co się tycze professorów akatolików w tychże szkołach, śmiem wyznać, że ja nie mając w tym względzie żadnej władzy, ani duchownej ani cywilnej nie brałem i nie mogłem brać w tej rzeczy najmniejszego udziału, — bo ani ich naznaczenie ani zatwierdzenie odemnie nigdy nie zależało. Porządek porządkiem jaki jest w tych szkołach duchownych został przyjęty i osobiście wprowadzony przez samych Biskupów wówczas żyjących i przez wszystkich rządców Dyecezyów. — Przywiodłem z całą szczerością synowską nie dla uniewinnienia się, nie dla zyskania godności Biskupiej, w której trudno co innego widzieć, jak wielkie brzemię, jedynie w chęci uniknięcia przykrości jego ojcowskiej troskliwości o dobro naszego Kościoła. Nauki twoje Najśw. Ojcze Napiszę na tablicach serca mego, że wszystkiego umysłu mego do nich przychodzić będę i ze wszystkiej mocy mej strzedz tej [illegible] a żadnej drogi nie zaniedbam Ecclus. 6, 27 [illegible] się

Za Stwórcę, pomocą, naiświętszy przechować te uczu-
cie, iakie przystoi prawdziwemu Katolikowi
stąd wierność i posłuszeństwo Kościołowi, Tobie
Ojcze, i Katedrze S. Piotra, z równą tąż tem wedle nau-
ki Katolickiey wiernością i posłuszeństwem
moiemu nayłaskawszemu Monarsze. Od tych święt-
obowiązków ~~od tych obowi~~ od tych przykazań
Zbawiciela, albo lepiey od tey miłości Chrystuso-
wey, mam w Bogu nadzieję, że mię nie oddzieło
wszystkie przeszkody, iak i Paweł apostoł wylicza
(odpowiedź Rektora kanonika Hołowińskiego 1847r.)

N 11

Odpis Ojca S. na list iego, w którym oświadcza iż go
ma zamiar wynieść na Biskupstwo — odpis X.
Prob. Woytkiewicza. —

Beatissime Pater

Summa cum pietate et intimo gaudio, non tamen sine
timore audivi ac perturbatione venerandas San-
ctitatis Tuae Litteras sub die 25 febr. ad me expeditas
7bri accepi in quibus placuit Tibi, qui es visibile caput
ecclesiae et Christi Domini vicarius descendere usque
ad me minimum et indignum servum, effunde-
re super me apostolicam Tuam benedictionem, me
absque ullis meis meritis paterno Tuo amore prosequi
et in me infirmum clementissimos oculos Tuos cons-
que convertere, ut episcopatum missionis et monita
tanquam paterni tui amoris, documentum mihi
benigne tribuis, quibus me infirmum ad tam gra-
ve formidandum onus suscipiendum excites
atque confortes. Hisce Sanctissimae sedis Apostolicae
favoribus beneficiisque devinctus, non possum me
prohibere quin ad pedes tuos provolutus in profunda
humilitate propriae indignationis meae probe cons-
cius, Tibi B.P. cum lacrymis sincerrimos grati filialis
animi effectus sensusque exprimam. — Licet cum ingenti
timore, episcopatum, quem mihi benigne offerre vis
conspicio, nam non invenio in me qualitates vires
que ad tam grave munus necessarias, quam tamen

a juventute mea assuetus sum semper obtemperare voci praepositor. meos cuicunque haec dignitas, non solum sine ullis meis conatibus verum etiam sine meo scitu et voluntate mihi obtingat, quam obrem in voce Cathedrae Petri, agnosco vocem ipsius Dei, eidemque humiliter me subiicio hoc firmissimum faciens propositum me omnes intellectus animique mei vires, omnesque conatus, ad id unice intensurum ut tuam B. P. voluntatem digne santeque exsequar. Apostolicae Tuae B. V. exhortationes, admonitiones atque incitamenta, quae alte in pectore meo resonant cunctis diebus vitae meae et quovis temporis momento, pulsabunt cor meum et erunt adinstar lucernae si-milis meis, firmiter et tota anima sedi Apostolicae adhaerens, inconcussam fidelitatem tibi B. P. et Petri Cathedrae servabo, et custodiens pro omnibus viribus meis, Sanctissimae religionis nostrae praecepta ea ipse, et officia mea tanquam fidelis subditus, erga Aug. Imperatorem meum persolvam, reddens quae sunt Caes. - licet ex parte tantae Tuae B. P. in me fiduciae respondere et magis in dies sedi Apost. favorem et gratiam promereri valeam. In hoc salutari proposito persistens ad pedes tuos provolutus Apost. Tuae benedictionem imploro - Sanct. Tuae - Beat. Pater. humillimus et Obedientissimus Servus.

N 111

Msza pasterska w średnich wiekach

Wieczór upływał w milczeniu, i grupy tylko dzieci, które chodzą ode drzwi do drzwi, w śpiewach rzewnych zapowiadały tę nowinę, do której obchodzenia Kościół się przygotowywał. Nadchodzi północ nagle dzwony uderzają. Karyllony przygrywają ładne śpiewki, a miasto puste dotąd, ożywia się przez tysiące mieszkańców, które się tłumem cisną do świątyń Pańskich. W kościele odbywa się prawie drama urodzenia. Dziecko przedstawiające anioła zbliża się i oznajmia że Chrystus jest narodzony. Głosem anielskim śpiewa wyrazy które słuchacze przyjmują z wielkim milczeniem „Nie bójcie się, zwiastuję wam nowinę która cały świat uweseli. Dziś w mieście Dawidowem Chrystus się narodził. Oto znak po którym go poznacie. Znajdziecie dziecię uwinięte w pieluszki i w

z Tobie złożone. To spowiedziawszy, siedmioro i innych dzieci reprezentujących aniołków umieszczonych w trybunie chorowey zaczynaią hymn Gloria in Excelsis....

Tymczasem Kapłani za pasterzów przebrani zia=wiaiąc się u drzwi kościelnych idąc przez kościół udaiące się w tym kierunku gdzie się znaiduie żłobek przystosowany śpiewach. Ubrany w sukni duchowną idące przeciw nim zapytuiąc czego tu szukaią. „Przyszliśmy nawiedzić dziecię Jezus, umieszczone w pieluszki stosownie do słów anioła przez nas słyszanych. Wtenczas osoba spotykaiąca prowadzi ich do żłobka otoczonego iuż przez niewiasty, pasterze pozdrawiaią N. P. M. wyrażaiąc uszanowanie iakie im sam widok natchnął, i śpiewaiąc pochwały syna bożego. —

Officyum się zaczyna organ tęzysię ze śpiewami kilka razy celebrans wraca do pasterzy, którzy mu stosownie odpowiadaią. Wiernie łączą się z chórem i wszyscy wielbią Boga, Chrystusa i Maryę, Nareszcie celebrans przemawia do pasterzy, i duchowieństwo cisnie się do żłobka dla uczczenia go. oto są obrzędy które zwykły były towarzyszyć ceremonii przypominaiącey, tą noc w którey sam Jezus na świat przyszedł.

XIV.

Instytucya na kanoników honorowych.

Venceslaus Żyliński Dei miseratione et S. S. Apost. Gratiae Episc. Vilnens. Ordinum Eques.

Ut maiestati officii divini in ecclesia nostra Cathedrali, qua par est decentia et decore sustentetur, atque venerabilibus fratribus praelati et canonicis Capituli nostri, aliis senio et labore in ecclesia confectis, aliis infirmitate, vel morbo correptis, aut aliqua de causa legitime impeditis, oportunum auxilium, tam in celebrando divino officio, quam in assistentia nobis tempore solemnitatum in Cathedrali aliisque ecclesiis prestanda, adferatur, nos qui ex officio nostro pastorali decus cultus divini ecclesiae nostrae magis in dies cresci, ut fasaequinque est videre cum gaudio, volumus auctoritate nostra ordinaria, adhibito etiam in consilium venerabili capitulo nostro, decrevimus et constituimus; presbyteros bene ecclesiae meritos, nobis et prefato capitulo et suum zelum in propagando cultu divino, laudabiliter natos, vita vocationi conformi, bonis moribus doctrinaque praestantiores

tanquam coadiutores v. capitulo addere et adiungere. Ad huius ordinationis nostrae effectum ex numero praefatorum presbyterorum Te A. A. R. D. in dictum coadiutorem nostri capituli seligimus, atque tenore praesentium literar. in hac dignitate cum intimo cordis nostri effectu constituimus, ac v. capitulo nostro, ut Reverentiam vestram tanquam suum coadiutorem recipiat, committimus et commendamus. Ad honorem quoque dignitatemque tam ecclesiae nostrae, quam Tui ipsius, usum Rochetti Mantoletti seu Rochetti et Stalli in Ecclesia Cathedrali, omnibus diebus dominicis ac festivis in choro Capitulari Cantare concedimus. Denique ad celebrandam missam cantatam in Ecclesia Cathedrali coram altari maiori vulgo Capitulari dicto, cum vocatus fueris per aliquem de gremio capituli, pontificali nostra auctoritate quantum possumus, de specialis dono gratiae Tibi in Dno privilegium impertimur et potestatem damus, in quo fidem presentes designationis et permissionis nostrae litteras manu nostra subscriptas sigillo officii nostri munire mandavimus. Vilnae 8 Januar 1852 anno.

XV

Odezwa N. Cesarza do Biskupów Królestwa 1843 r.

W tym celu wezwałem was do Petersburga, abyście poznali zarząd Kościoła Katolickiego w Rossyi, i obeznali się z Kollegium tuteyszem, z którego zupełnie zadowolony iestem. Nie wezwałem was w zamiarze nieprzyjaźnym dla religii waszey, chcę taką opinię, chcą między wami rozszerzyć wiem kto takie sieje pogłoski. Znam ich osobiście, mógłbym ich zgubić, ale to się nie zgadza z moią cesarsko królewską dostoynością. Ja wcale zgoła niechcę szkodzić religii katolickiey, bo i sam iestem katolikiem, greckim wprawdzie ale zawsze katolikiem. Sercem i duszą do mey wiary przywiązany iestem, ale byłbym równie przywiązany do rzymskiey, gdybym w niey się urodził. Wiem bardzo dobrze jak daleko rozciągać się moia władza cesarska, iak daleko posunąć się może bez szkodzenia religii waszey. Niechcę ja zgoła coby przyniosło uszczerbek religii waszey, ale chciałem i chcę tey uległości i posłuszeństwa iakie poddani winni swemu monarsze tem więcej

żądać tego winienem, że to czym i Bóg sam zaleca,
Któremu będę zdawać będę rachunek, że szczęśliwości powierzo
nego mi ludu. Zalecałem wam i głowa Kościoła waszego,
i Rzeczypospolitej wam abyście byli posłusznemi Monarsze
waszemu. Papież iest moim przyjacielem, ale ubo
lewam mocno, że daie przystęp fałszywym i nieprzy=
chylnym doniesieniom względem interessów ka
tolickich w moich państwach. Ostatnia iego allokucya
z całym wykładem oparta iest na podobnych doniesieniach.
Papież tą drogą nic żadną nie dokaże. Należało mu wprost
do mnie się udać, a nie okrzyk podnosić w publiczności.
Niechcę bynaymniey, aby go zbiiano przez pisma publiczne,
bo to byłoby ubliżeniem moiey godności, ale kazałem
listownie nań odpowiedzieć. Bądźcie posłuszni Monar
sze waszemu, bo pod tym iedynie warunkiem iestem
i będę protektorem Religii Katolickiey. Kościół
Katolicki byłby dawno upadł w moich państwach
gdybym go dzielnie do tych czas nie wspierał. Uważcie
o tem iż Kościół Katolicki Polski, nie rządu obawiać się
powinien ale wewnętrznego swego duchowieństwa.
Macie tylu między wami złych Księży że zgroza o nich
wspomnieć. Konduita duchowieństwa i ludu wa
szego albo tchnie fanatyzmem albo obojętnością;
ale pod fanatyzmem Politycznem i pod płaszczem
Religii chcą ukryć nieposłuszeństwo i opór Rządowi.
iak z iedney strony iestem protektorem Kościoła
tak z drugiey czuwać będę nad sprawowaniem się
Biskupów i całego waszego Duchowieństwa:
będę surowo karał wykraczaiących; Boć iestem odpo
wiedzialny za ich Konduitę. Znam dobrze czego
po was wymagaią prawa Kanoniczne, wy
magam przeto aby były zachowane. Wiem że wy
chowanie młodzieży duchowney iest naidzielniey=
szym środkiem do ukształcenia pobożnych kapła
nów — chcę aby przy tem byli uległymi poddanemi
uległością i posłuszeństwem tchnącemi. —

XVI

List JWgo Biskupa Żyszkowskiego do Kan. Herbutta 28 8bra 1842 roku.

Odebrałem list od WPD. d. 16 7bra, w nim oświadczenie chęci uplacowania się w szkole, przeprowadzasz, czy się tu w Wilnie akademii duchownej, racz pannie wierzyć, że nie mamy do tego żadnego wpływu i żadnej pamięci okazać niemożemy. Dowodem tego iest, że iak uwolnienie Rektora Fiedkowskiego tak naznaczenie Ks. Hatowińskiego, działo się nietylko bez wiedzy duchownego Kollegium, ale nawet i Arcybiskup, metropolita Pawłowski, tak oświadczał w drugim, iż teraz dopiero dowiedział się gdy postanowienie nastało. Skuteczniej byłoby gdybyś WPD chęci i zamiary swoie przełożył JW Dyrektorowi Skrypicynowi, gdy ten był w Wilnie, oglądał wszystko i od którego zależało, wybranie osób mających składać komplet teraźnieyszey akademii. Tam równie miałeś sposobność dać się poznać i oświadczyć życzenia swoie. Tu zaś niewidzę sposobu, a może nawet i za późno. Zapewne bowiem wszystkie place, musiały być zamieszczone. Wreszcie nie opatrując z mey strony żadnego środka, powierzony na ręce moie list do J. X. Rektora Hatowińskiego oddałem temu który iest chory. Proszę wierzyć że gdyby w możności mojey było nie czekając przypomnienia przekonałbym Pana, że umiem cenić iego zasługi, przymioty i talenta, i że zawsze iestem z prawdziwym poważaniem. —

XVII

List Metropolity Żylińskiego do Oyca Ś. proszącego pallium.

B. P. Ex litteris Roma expeditis de die 28 mensis Martii an. curr. ac ad R. P. Gasparem Borowski Episcopum directis, agnovi Sanctitatem vestram in animo sibi proposuisse ad dignitatem Archiepiscopi metropolitanae Mohiloviensis Ecclesiae, quae per obitum p. m. Arch. Ign. Hołowiński a. die 7a vs. octobris 1855 vacat me in[illegible] dignum elevare. Licet in antecessum onus tanti officii, de quo in hac vita Tibi Sancti Pater et in tremenda die judici vivorum et mortuorum, rationem reddere teneor vel summo timore me percellit praesertim dum me infirmum, undique peccatis defectibusque circumdatum acrius inspicio; nihilominus tamen plenissime me resigno voluntati divinae, quam vicarius christi et universalis totius ecclesiae catholicae Pastor, per vocem suam Cognos=

cendum mihi praebet. Si igitur gratiae et voluntati vestrae beatudinis, me omnino immeritum ad munus Archiepiscopi Mohiloviensis promovere et in hac dignitate confirmare, benigne placebit, ante omnia intercessionem Tuam Beat. Pater apud Deum omnipotentem, humiliter imploro, atque promissam in concussam fidem inviolatamque obedientiam sanctae Sedi Apostol. peto instanter, instantius, instantissime per procuratorem R. Tolchi, mihi tradi et assignari pallium de corpore S. Petri sumptum in quo est plenitudo pontificalis officii. Provolutus ad Pedes suae sanctitatis benedictionem apostolicam enixe deprecor. (napisatem i posłatem do Wilna 6 Junii 1856 r.)

XVIII

List Pr. Gorskiego do Ojca S. na podziękowanie za Bulle procesu.

B. Pater nonnisi ad Sctitatis Tuae pedes provolutus cum lacrymis nec non contrito corde piissimo amoris affectu possum exprimere et felicitatis meae magnitudinem et animi mei qualitudinem pro pretiosissima epistola Tua qua ex infinita tua misericordia placuit Tibi, christi vicari, me indignum tantopere cohonestare. Et licet dignitas episcopalis, ad quam ex paterna Tua bonitate, summe Pastor, me exaltare benigne in animo Tibi proposuisti, propter provectam meam aetatem et exiguas animi mei vires vehementi me terrore percellat; attamen in hac voluntate Tua agnoscens vocem ipsius Dei, eo libentius subiicio me sanctis sedis apostolicae voluntati, quo magis certus sum, in divino negotio pascendi christi oves non tam opus esse humanis viribus, quam gratia et auxilio Spiritus S. qui perpetuo permanet in nostra ecclesia. Haec autem fiducia in adiutorio divino eo maiorem animum mihi addit, quo magis examinans me, non obstantibus omnibus meis vitiis et macna mea infirmitate, deprehendo in corde et animo mea firmissimam voluntatem atque propositum caecam obedientiam et fidelitatem S. Ap. R. C. Ecclesiae S. Petri Cathedrae, Tibi visibile caput

caput Ecclesiae, et omnibus legitimis suis successoribus
inviolabiter servandi. Paternae Tuae admonitiones, quas in
amore et sollicitudine pastorali mihi benigne tribuis,
erunt mihi continuo ante oculos instar lucis in
residuae perigrinationis meae temporaneae semitis.
Ex intimis itaque animae meae praecordiis ad S. Sedis Apost.
pedes hanc professionem ac sponsionem depono, me
inconcussam fidelitatem tam erga Deum eiusque Ecclesiam
et futura mea officia, quam erga Dominum meum
Russiarum Imperatorem atque erga omnem potes=
tatem saecularem ab eo institutam usque ad
ultimam vitae meae spiritum inviolabiliter pro
viribus meis servaturum esse. Hisce sensibus perfu=
sus, propriaeque meae indignitatis probe conscius atque
grati animi affectibus pro tantis S. Sedis Apostolicae
favore, bonitate et misericordia repletus, ad pedes Bea=
titudinis Tuae procumbens Apostolicam tuam benedictio
nem humillime imploro. Sanctitatis Tuae
B. P. humillimus atque obedientissimus servus.

XIX.

List Pieńkowskiego Biskupa do Ojca Ś. na podziękowanie
za biskupstwo d. 28 Julii 1853 r.

Post meam in Episcopum consecrationem, quam die 19
~~quam die~~ Petropoli in Eccl. parochiali sub titulo S. Cathari
nae accepi, nam possum me prohibere, quin mox
cum lacrymis sincerrimaeque grati filialis animi
effectu, ad pedes Tuos, S. P. provolvens; firmissimum
faciens propositum me omnes vires ac conna=
tus quibus par ero ad status mei officia fideliter
exequenda, cunctis diebus vitae meae, adhibiturum,
eoque ipso ulteriores gratias et favores S. Sedis Apost.
cui inconcussam fidelitatem et obedientiam adiuvante
Deo, ad thronum usque actissimi servabo meritum.
Dignare tantummodo, summe animarum Pastor
indignitatem meam provectam aetatem et infir=
mam valetudinem auctam, sua s. oratione confor
tare, ut auxiliante Deo illud munus, quod Tibi,
qui es Xti Dni Vicarius mihi committere placuit,
adimplere valeam. Ad pedes B. V. procumbens
tum mihi ad feliciter inchoandum meum
novum Episcopatum, quam gregi curae meae
demandato, benedictionem apostolicam imploro.

N. X

12 Kwietnia 1852 r.

W Akademii Duchownej, którą znam najlepiej jeden jest Kapłan godny Biskupstwa Antoni Jakubielski Kanonik Katedry Kamienieckiej profesor Teolog. Dogmat. i Moral. Doktor Teologii człowiek za którego nic-winność życia, naukę, gorliwość o s. Kościół ręczyć śmiało mogę. Młodzi Iwaszkiewicz, Niemiekša, Rakowiecki, Łowcewożarowski, Dobszewicz Andrzej i Tomasz, Kiratowicz / To [illegible]ctwo arcybiskupa Mohylewskiego

N. XI

Metropolita Mohylewski donosi o śmierci s.p. Dmochowskiego i prosi o paliusz.

Ваше Сиятельство (Перовский)

Митрополит Р.К. церквей в Российской Империи Казимир Дмоховский, скончался 11 дня января сего г. Доводя до сведения об этом печальном случае, и имею честь уведомить В.С. что во исполнение Высочайшего указа вступил в должность Архиепископа и Митрополита всех Р.К. церквей в России. а потому покорнейше прошу Ваше Сият. графа о пересылке к Римскому Папе моего прошения о Паллиуме, которое следует мне по церковным установлениям.

Beatissime Pater.

Składam u stóp Waszej Świątobliwości bolesną wiadomość o śmierci R.P.D. Dmochowski archiepiscopi metropolitanae Ecclesiae Mohyloviensis zaszłej d. 11 v.s. Januarii 1851 r. w Petersb. Pocieszają się wierni w tej stracie, że ta śmierć była najprzykładniejsza i dziwnie budująca, sakramentami albowiem potrzebnemi został opatrzony i wszystkie wielce religii Rz. z przytomnością w taki sposób wykonał, że we wszystkich przytomnych wzbudził łzy i rozczulenie. Tak przeto w skutek listów apostolskich W.S. na mnie niezasłużonego i nieudolnego spadło to wysokie ministerium. Z zupełnej rezygnacyi poddając się woli Boskiej, którą mi dał poznać głos namiestnika Chr. P. i najwyższego Kościoła Katolickiego Pasterza, śmiem usilnie, usilniej, najusilniej błagać W.S. aby raczył mnie grzesznego ozdobić palliuszem, który jako symbol arcybiskupi zawsze mi przynosiłby w pamięć i moją osobistą niegodność, i straszny ciężar z którego strasznemu sądowi zdać potrzeba będzie. Tymczasem z całą ufnością Twojej Najw. Ojcze przyczyny i pomocy wszechmocnego Boga w tej s. służbie wzywając i niewzruszoną wierność i posłuszeństwo dla Stolicy apostolskiej przyrzekając upadam do nóg W.S. i błogosławieństwo najpokorniej wypraszam d. 24 v.s. m-ca Stycz. 1851 r.

№ XII.

Po śmierci Metropolity J. W. Dmochowskiego zdarzonej d. 11 stycznia 1851 r. Biskup Hołowiński Coadiutor iego cum futura successione doniósł o zgonie arcybiskupa Ministrowi; i razem iż iako metropolita, wstępuie w te godność.

na co otrzymał następującą odpowiedź:

Преосвященнейший Епископъ Милостивый Государь

По принятому порядку я подвергалъ на благоусмотрение Государя Императора отношение Ваше ко мне отъ 12 янв. № 20 и приложенное при немъ представленіе Ваше къ Папе о поставлении Васъ Паллиума и испрашивая по сему случаю Высочайшее повеление. На всеподданнейшемъ моемъ докладе о семъ Его Имп. Вел. угодно было собственноручно начертать следующую резолюцію: „возвратить немедля г. Головинскому обе его бумаги, а строжайше выговорить и объявить ему что ему следуетъ ожидать съ покорностию что папа и Я объ этомъ решимъ и что титулъ которыя онъ себе присвоилъ произвольно, не дождавшись своего утвержденія ему отнюдь не принадлежитъ, о чемъ Ему ныне следуетъ и будетъ объявлено. Вступить же ему въ управление могилевскою Епархіею и въ председательство Коллегіи." Сообщая Вашему М. Г. сію Высочайшую Волю для надлежащего съ Вашей стороны руководства и исполнения и возвращая помянутое отношение и представление Ваше, долгомъ считаю присовокупить, что соответствующее съ моей стороны по сему предмету распоряжение уже сделано. Имею честь быть съ совершеннымъ почтениемъ Вашего Преосвященства покорнейшимъ слугою Графъ Л. Перовскій.

17го января 1851 года № 748 — Его Преосвященству Коадъютору Митрополии и Суффрагану Могилевскому Епископу Игнатію Головинскому.

Narcyz Makowiecki N XIII

Urodził się 5go października 1786r we wsi Malinicach z Mat
ki Salomei Bielowskiej – 1799 uczył się w Szczeżiścach wsi
Sarneckich, w szkole utrzymywanej przez francuza Dangé.
1801 roku przebył 2 klasy w Barze u Bazylianów – 1802r Był z
Ojcem w Kamieńcu na wyborach gdzie ojciec wybra
ny na Deputata spraw Kryminalnych, oddał go pod
władzę Koronackiego mecenasa, ale Narcyz zbrzydził stan
adwokacki. Zabrał znajomość z Nadan nauczycielem
Glarenapów – Pani Glarenap wdowa była za Gubernatorem
Czeczkin. 1804 wyjechał do Lwowa na Edukacyę, otrzyman
szy od ojca 200 umieścił się na pensyi u Ołzanowskiego
gdzie też brali wychowanie jednocześnie Skrzynecki, Wiktor
Skibniewski brat mój cioteczny i Kalruk Starzyński. —
1805 Przyjechał do Lwowa wuj mój Bielowski, przynosząc
smutną wiadomość o śmierci mojej matki. – Pojecha=
liśmy do cordnia, Baden, gdzie on zakupił kollekcyą ta
bakierek która są dziś moją własnością. Wróciwszy
do Kraju z Bratem Ludwikiem ciągle bawiłem u wuja
w Proskirowce – 1807 maja 7o wuj zakończył życie. Po wuju
ja z bratem Ludwikiem wzięliśmy część Proskirowki,
Maliniec i Kudrynce razem 480 dusz a z tego zapłacić
należało 18 tys. r z zapisu 1808 Budowa gorzelni
kosztowała nam 52 tys. Złotych – wuj w 1806 brał zakończe
przeniy i Żyda 502 złotych – Dwaj bracia Karol i piotr wzię
li po 5000 rubli – 1811 Brat Ludwik ożenił się z Hono
ratą Gawrońską Żył lat 72 – podzieliliśmy się majątkiem
on wziął Maliniec i ja Kudrynce, część w Proskirowce i
drugą część proskirowki nabytą przez nas od Norber
ta Bielawskiego, zostawiwszy dożywocie dla żony jego.
Remanent tak podzielony, że on wziął srebro, powo
zy porcellanę i t.d. a ja Bibliotekę i Tabakierki. od 1813
do 1816 z piotrem wojażowałem po Francyi jadąc
przez Moskwę Petersburg, Wilno. W Paryżu akt podpi
sałem Walewskiego. Walewska w drugim małżeństwie
za Ornano, z Napoleona 1 miała syna, Walewskiego
dziś prezesa Senatu, któremu Napoleon 1 milion franków
zapisał. – Narcyz ~~[illegible]~~ ożenił się 1819 r z Salomeą Kacz
kowską Ślub dawał X Łomnicki proboszcz Barski. —
1820r został obrany Marszałkiem Ujezdnym przy szczup
łej fortunie bo w Kudrynicach było 102 dusz więcej,
Proskirowki 98 dusz i posag żony 100 tys. Złot. 1820r urodził się
mój syn Mikołaj. – Pani Jener. Gubernatorowa Bachmetiew z P. Potocką ze Skała
dek przywat. założyły Towarz. dobroczyn. w Kamieńcu, na żądz. Narcyz miał mowę.

w tym roku Mieczysław Potocki chciał być marszałkiem Gubernskim — Syn Mikołay ożenił się był z [illegible] żony moiey — zapytanie moie z iakiego punktu poszedł do rozwodu? to było interess em Adwokata Miedzwiedzkiego, którego gdy sprawiedliwość ludzka powiesić nie zdążyła, sam się powiesił 1864 r. — wyięto z Rękopismu Narcyza Makowieckiego zmarłego 1868 roku. Ma Augustka. —

XXIV

Ваше Императорское Величество
Всемилостивѣйшій Государь.

Съ глубочайшимъ смиреніемъ и вѣрно-подданни-
ческою готовностью къ неукоснительному ис-
полненію Вашего И. Вел. принялъ я объявленное
мнѣ на основаніи Высочайшаго повелѣнія ми-
нистромъ даннаго, когда я имѣлъ счастье изъ
Монаршихъ рукъ получить Палліумъ.
Но я чувствую съ тяжкою скорбію обязанность
мою принести В. И. Величеству клятву предъ
Всевидящимъ сердцевѣдцемъ Б[огомъ], въ томъ, что я
не только не зналъ, но и предусматривать
не могъ переписки, заведенной бывшимъ
Доминиканскимъ настоятелемъ, объ Боболѣ
и о самомъ ходатайствѣ Іезуитовъ, касательно
какой-нибудь защиты его, я освѣдомился не прежде какъ
по обнаруженіи упомянутой переписки.
Не имѣя для наблюденія за духовенствомъ дру-
гихъ лицъ, кромѣ Декановъ, въ случаѣ скрыт-
ныхъ ихъ дѣйствій или сношеній, я лишаюсь
всякой возможности къ открытію сихъ дѣй-
ствій, тѣмъ болѣе что къ несчастью, это
случилось въ самомъ началѣ вступле-
нія моего, въ настоящій мой санъ, и въ пер-
вое время я не могъ судить о личномъ
качествѣ каждаго изъ нихъ. Если Деканъ Іозе-
фовичъ въ письмахъ своихъ и упоминаетъ о
возложеніи Палліума и о Боболѣ отзы-
вается съ похвалою; то съ одной стороны
естественно, что о семъ важнѣйшемъ
для духовенства событіи, каково назначеніе
Римскимъ Величествомъ Митрополита
и его посвященіе донести, съ другой же,

похвалы ко мнѣ относящіяся могли произойти вслѣдствіе того, что мнѣ тогда не объявлено было, что я не дѣлаю различія между бывшимъ и новымъ духовенствомъ и буду любить какъ отецъ равно всѣхъ, которые въ точности будутъ исполнять государственные и церковные законы. Теперь я начальникъ вѣдомства духовного, который имѣлъ счастье въ послѣднее время удостоиться Монаршей милости и который оправдаетъ вполнѣ, съ Божьею помощью довѣріе начальства; я же съ моей стороны употреблю всѣ силы мои для точнаго и буквальнаго исполненія воли В. И. Величества.—

Тоже пламенное желаніе слѣдовать во всемъ сей священной волѣ и неуклонно придерживаться мудрыхъ законовъ Всемилостивѣйше Вами Августѣйшій Монархъ дарованныхъ, а не менѣе и чувство духовнаго долга моего внушаютъ мнѣ смѣлость прибѣгнуть къ подножію трона съ слѣдующимъ всеподданнѣйшимъ представленіемъ, относительно положенія Р. К. приходскихъ церквей и поддержанія оныхъ.—

Въ статьяхъ 215 и 216 строительнаго устава (Сводъ Законовъ томъ 12) воспрещена постройка новыхъ Римско Католическихъ церквей безъ разрѣшенія гражданскаго и Духовнаго господствующей Вѣры начальствъ; статьями 217, 218 и 219 того закона предписано, что планы и фасады для постройки и починки должны быть утверждаемы главнымъ управленіемъ путей сообщенія или губернскими строительными Коммиссіями. Но закона который бы запрещалъ не требующую архитекторскихъ плановъ починку Р. К. приходскихъ церквей, безъ разрѣшенія главнаго мѣстнаго гражданскаго начальства не имѣется. — Потому статья 1352 Улож. о наказаніяхъ подвергаетъ суду, не тѣхъ которые производятъ сего рода починку безъ дозволенія гражданскаго начальства (какъ то требуется при новыхъ постройкахъ) а тѣхъ, которые предприняли починку Православной или другаго Христіанскаго вѣроисповѣданія церкви безъ дозволенія надлежащаго начальства,

Какое же въ семъ случаѣ есть надлежащее начальство, тому предоставляется разрѣшать починку церквей не требующую архитекторскихъ плановъ. Правило сіе еще съ большею ясностію развито и подтверждено въ статьѣ 214. Стр. Устава), въ коей именно сказано, что подлежатъ суду только тѣ, которые производятъ починку безъ разрѣшенія Духовного начальства.

На основаніи приведенныхъ законовъ починки сего рода должны были всегда безпрепятственно съ дозволенія всегда мѣстныхъ Епископовъ. Но отъ Мин. В. Д. 15 Февр. 1845 г. послѣдовало предписаніе, чтобы и незначительные починки Р. К. церквей не требующія архитекторскихъ плановъ производимы были не иначе, какъ съ разрѣшенія Гл. мѣст. нач. Гражд. Сіе распоряженіе отмѣняющее дѣйствіе и утвержденія Самодержавной власти. Тѣмъ болѣе сіе не подлежитъ никакому сомнѣнію что по послѣдованіи уже такого Министерского распоряженія въ 1847 году Е. И. Величество во отеческомъ попеченіи о духовныхъ нуждахъ всѣхъ вѣрноподданныхъ Католиковъ, благоугодно было въ 31 статьѣ Договора Высочайшимъ Волею соизволеніемъ возстановить прежній законный порядокъ, дозволяя безпрепятственно починять Римско Католическія Церкви.

По офиціальному объявленію отъ В. военгражд. начальство въ первое время не дѣлало никакого препятствія при починкахъ сего рода но съ нѣкотораго времени стало недопускать ни малѣйшей поправки въ приходскихъ церквахъ, вопреки противно какъ приведеннымъ статьямъ закона такъ и подтверждающей оные Монаршей Воли. Начальство сіе рѣшилось даже въ этой Епархіи подвергать суду тѣхъ, которые на семъ несомнѣнномъ основаніи предприняли починки. Итакъ самого разрѣшенія должна была быть возстановлена Крыша сорванная вѣтромъ съ Горбачево-Собиновского костела, который съ Выс. разрѣшенія въ 1824 г. признанъ приходскимъ вошелъ въ составъ Выс. утвержденнаго штата, и имѣетъ 3015 душъ прихожанъ. Но лишь только приступлено было къ первоначальнымъ ра=

бывали, какъ по распоряженію мѣстнаго Граж.
Начальства, работники были разогнаны, и цер-
ковь оставалась непокрытою, и какъ доносятъ
Благочинный и настоятель, олтарь, органъ и кос-
тельная принадлежности находятся подъ от-
крытымъ небомъ и подвергаются порчѣ отъ нена-
стья. Я не дерзнулъ бы утруждать Ваше Им-
В. симъ предметомъ, если бы онъ не состоялъ
въ тѣсной связи съ самымъ существованіемъ
всѣхъ во всемилостивѣйше ввѣренной мнѣ
епархіи приходскихъ, въ особенности штатомъ
утвержденныхъ церквей. Допустивъ вопреки яс-
ному правилу Закона, что при всякой случаю-
щейся надобности въ починкѣ надлежитъ спра-
шивать разрѣшенія мѣст. гр. началь. приходскія
церкви требующія поправокъ, болѣе и болѣе должны
приходить въ ветхость и наконецъ въ совершен-
ный упадокъ. Изъ бумагъ видно изъ отношенія ко
мнѣ Вит. и Мог. гражд. начальства, законы о постройкѣ
новыхъ церквей вполнѣ также примѣняются
къ всякой починкѣ. Въ особенности въ положеніи вещей,
когда наприм. вѣтеръ повредитъ часть крыши, когда
въ стѣнахъ или потолкѣ окажутся трещины и
тому подобное, тогда охранить церковь отъ
дальнѣйшаго разрушенія и прихожанъ отъ несча-
стныхъ случаевъ. Но если предметъ сей будетъ
направленъ на путь формальностей требуе-
мыхъ законовъ для постройки, то дѣло останется при
наилучшихъ намѣреніяхъ властей, совершать переписку
бы чрезъ всѣ инстанціи гражданскаго госуд.
вѣдомствъ Римск. Катол. церкви, при множествѣ другихъ
занятій сихъ властей должно длиться не менѣе
года. Между тѣмъ церковь, оставленная безъ починки
должна болѣе и болѣе разрушаться, и наконецъ когда
будетъ получено и разрѣшеніе, то зданіе найдется
уже въ такомъ состояніи, что и настоятель
при ограниченномъ содержаніи своемъ, и прихо-
жане тѣхъ губерній претерпѣвающихъ постоянно
неурожаи, будутъ въ невозможности понести
издержекъ на починку увеличившихся въ теченіи
сего времени поврежденій. Но что сказать о
тѣхъ случаяхъ, когда, какъ я доносилъ Г. Министру
В. Д. по поводу отнесенія починки на счетъ

вспомогательного Капитала Р.К. Духовенства
не получения разрешения въ продолжении
нѣсколькихъ лѣтъ, или когда вовсе отказы-
вается въ починкѣ приход. церквей, какъ напр.
Посинской, которая существуетъ съ древнихъ
временъ, Высоч. Ут. утверждена, и имѣетъ до 5000
прихожанъ, коихъ разборъ съ православнымъ
духовенствомъ совершенно прекращенъ. — Это
ясно, что при такихъ препятствіяхъ къ починкѣ
нео, постоянно приходскіе костелы предохра=
ненія отъ повреждений, которые перехо-
дятъ въ разрушение, заставляя принимать
мѣры предписанные строгими уставами
именно опечатание ихъ какъ угрожающихъ
опасностью. Озабочиваясь подданною мыслію,
предъ отвращеніемъ печальныхъ послѣдствій
столь явно уклоненія отъ существующихъ за-
коновъ т.е. конечного разрушенія всѣхъ Рим. Кат. Цер=
квей, которые требуютъ капитальныхъ поправокъ и
поддержанія, и предвидя что въ подобныхъ обсто=
ятельствахъ десятки тысячъ Католиковъ лишены
будутъ храмовъ своихъ и принуждены присутство-
вать подъ открытымъ небомъ богослуженію
совершаемому во иной комнатѣ или въ ка-
комъ нибудь деревянномъ строеніи, въ отношеніи
съ удовлетворительною церковью, и приведеніемъ законовъ доз-
воляющихъ починку церквей къ Мѣст. Гражд. Начальствамъ
и къ Мин. В.Д. исходатайствованіе осталось безъ всякого
успѣха. За симъ неостается мнѣ ничего болѣе какъ
упасть къ стопамъ В.И.В. съ всеподданнѣйшимъ
изображеніемъ сего положенія, а уповая на Мо-
наршее Милосердіе съ неограниченною покорностію
ожидать Высочайшей воли о семъ предметѣ. —

11 окт. 1852 г. В. И. Величества Вѣрноподданнѣйшій Архіепископъ Р.К.Ц. въ Россійской Имперіи
Могилевскій Митрополитъ

№ XXV.

Съ проэкта Сената на разрушенные римо-

г. 24 октябр 1852 г. По Высочайшему Повелѣнію

Государь Импер. Высочайше повелѣть изволилъ:
1) Дозволить чинить церкви въ утвержденныхъ
правительствомъ приходахъ, безъ испрошенія
всякій разъ разрѣшенія, какъ въ православныхъ такъ
и иновѣрныхъ приходахъ. —

2.) Недозволять чинить, а единственно строить

церкви, неутвержденныя приходскими, безъ разрешения правительства. –

3° Никакихъ церквей вновь возводить, где бы ни было, и каких бы не понадобилось бы нужно, безъ разрешения правительства, не дозволяется. —

4°) Тоже касается до капличъ или часовень.

Объявляя симъ неукоснительно во всей точности Латинскому Духовному начальству, и уведомивъ по принадлежности оберъ-прокурора Святейшаго Синода, имею честь сообщить сию Высочайшую волю В. П. считая нужнымъ присовокупить, что если на иноверческихъ церквахъ, безъ разрешения правительства, дозволяется единственно внутреннее и наружное поддержание оныхъ въ томъ виде, въ которомъ они первоначально находились, безъ всякого изменения или прибавления, за чемъ местнымъ гражданскимъ начальствамъ должно иметь непосредственное наблюдение, не допуская ни малейшаго въ семъ отношении своеволия, какъ то: пристроекъ оградъ и воздвигнутия всякихъ изменений въ устройстве означенныхъ храмовъ. —

Zakon Maltański XXVI.

9 Junii 1798 r gdy expedycya francuzka idąca do Egiptu zbliżyła się do wyspy malty, Kawalerowie zmuszeni byli oddać miasto i fortece Rzeczypospolitey francuzkiey. W istocie Kawalerowie nie mieli prawa zrzekać się swoich praw do Malty, którą 1530 r od Karola V^go otrzymali:

Wzięcie Malty wypędzenie Kawalerów i rozproszenie ich spowodowało że Paweł I Cesarz Rossyi utworzył wielkie przeorstwo w Rossyi gdzie w tym czasie przybywał ieden z Kawalerów Maltańskich, iako reprezentant Zakonu. Litta napisał do Piusa VI^go podówczas więźnia we Florencyi, oskarżaiąc imieniem wielkiego Ferdynanda Hompech, wielkiego mistrza i razem domagaiąc się, aby przeorstwo Rossyiskie mogło osądzić swego mistrza, i na iego mieysce drugiego wybrać. Pius VI w brewie do Litty upomina naprzód, że oskarżenie bez dowodów nic nieznaczy, że do zdegradowania mistrza potrzeba zdania wyższych narodów i approbaty stolicy Apostolskiey. —) A daliey upoważnił tylko przeorstwo Petersburskie do wybrania Kawalera, który by miał wszystkie prawa W. Mistrza, dopóki taka suspensiowa [illegible] trwałaby: a ten właśnie dodatek niedozwalał nadużycia. Nieuważaiąc na te Brewę, przeorstwo Rossyiskie wyobrażaiące sobie że

reprezentuje cały Zakon, złożyła z urzędu Hompecha VI - 7bra 1798 r. a cały zarząd i opiekę powierzyło Pawłowi 1mu. Paweł I dnia 21 7bra 1798 przyjął urzędowanie i protekcyą nad zakonem, i kazał sobie postanowienia na potwierdzenie przysłać. — Wyrok dyspozycyi przez Littę posłany został od Piusa, który wprost nagannił postępek i zaprotestował: ale Kawalerowie Petersburscy zakneli..... i Pawła 1mistrzem obrali. Paweł 1. 7 9bra 1798 r. przyjowszy tytuł, ogłosił manifest gdzie wyraźnie otwiera pole niekatolikom do postąpienia na Kawalerów Maltańskich. Jednocześnie samey w Kilka dni wydał rozkaz tworzący nowy priorat z 98 Komandorstw dla szlachty obrzędu Ruskiego, schyzmatyckiego. Po dopełnieniu tego Litta znowu pisze do Piusa VI z doniesieniem i zapewnieniem że Paweł I W. Mistrz gwarantuje prawa Stolicy apostolskiej i żąda potwierdzenia go na tym urzędzie. Pius VI w Breve do arcybiskupa Sebanskiego delegata Apost. w Petersburgu skasował wszę dotąd działania przeorstwa Rossyjskiego. Tym więcey że Hompech dotąd się uważał za prawdziwego mistrza. Cesarz Alexander odesłał wszystkie jego insygnia i syad o Kawalerów, Którzy podziś dzień i zachowano nad domu w Brzymie, Toga Czarna, biret z aksamitu czarnego, na którym Korona złota z Krzyżem Z Krzyżem Maltańskim ✠ spada pieczęć i cołąd wszystko zostało w Rossyi. —

XiXVII

Przeniesienia Academii z Wilna do Petersburga

1842 r d. 2 marca przyszedł do Wilna ukaz że od 1 Julii przenosi się do Petersburga 14 Junii odebrał rozkaz Biskup Cywiński, że wolno Rektorowi ze wolno Rektorowi Ściadkowskiemu wyjechać zagranicę a naiego miejsce naznacza się Ksiądz professorem Ołtowiński z uniwersytetu Kijowskiego. Do września była niepewność we wrześniu przyjechał Dyrektor Skrypiczyn który mówił nam wdowie już na ustym w stolicy i rozporządził aby 40 Klerykow dzieląc na 4 oddział wyprawić do Petersburga. Pierwszy oddział wyjechał pod prefektem Łukaszewiczem 29 września 2 pod Księdzem Bagieńskim 3 octobra 32 osób wybrał Inspektor Lipskiego i Borowskiego czwarty prefektem X. Jamubalewicza 9 octobra Wayszwiczera. Jeochana Potockiego skład mieszkanych w

w Traktiernie płacono po 20 kop na dzień. Rektor Hoło-
wiński był chory. Lekcyje rozpoczęły się 11 Novembra.
Kaplicy domowej nie było do Bożego narodzenia,
Klerycy na wszystkie święta chodzili do Dominikanów
u Malty. Do Nowego roku dwa mieliśmy wizyty
Ministra Perowskiego. 1844. Był przeniesiony
z naiętego domu do własnej akademii,
gdzie się odbyło poświęcenie. Poświęcał Biskup
Dmochowski, w przytomności Biskupów z Króle-
stwa przybyłych Fijałkowskiego i Łubieńskiego,
Cywińskiego. Po mszy miał Rektor Hołowiński
mowę po łacinie, w której wymawiany podzięko-
wanie Cesarzowi za jego dobroczynność, zachęcał
aby byli stałemi dla Kościoła i Cesarza, prosił
Biskupów żeby błogosławili. Obiad był z Imie-
niem Cesarza. —

XXVIII

Ignacy Marchocki

Ignacy Marchocki, szlachcic dobrego rodu zamieszkałego
w Polsce na Podolu. Rodzice jego nie byli dostatnimi,
ztąd wzorem dawnym chodzili na funkcyach ekonomicznych i
wysługiwali się możniejszym. Ojciec jego długi czas był pisarzem
prowentowym Klucza Tarnoruckiego nad Zbruczem. Miał jednak
Ignacy rodzonego stryja, Pana i właściciela Klucza Jarmolinie-
ckiego który dostojność Kasztelana piastował. Był on bez-
dzietny i dla tego zajął się wychowaniem Ignacego. Znajomość
kilku języków, tak mało u nas w owej epoce znanych, prócz
łaciny, dowodzi że otrzymał wychowanie nie jakoś syn prowento-
wego pisarza, ale jako panicz, i spadkobierca Jarmoliniec.
Do fortepianu i skrzypiec szczególny posiadał talent. —
Usposobienia swego, nie mógł pogodzić z usposobieniem Stry-
ja który tchnął staropolską rubasznością i prostotą. Nie długo
przebywszy w domu stryja doświadczony plagi puścił się na
żołnierkę, trzymając się Targowickiej partyi.
Po nieszczęśliwym zawodzie znalazł się w Warszawie i ten-
dając lekcyje muzyki jakkolwiek się utrzymywał. Poznał młodą
panną córkę cukiernika Rufa i z nią się ożenił. Wstąpił w
wojenną huzarów pruskich służbę, w której miał się
dosłużyć rangi majora, bo tak go powszechnie tytułowano. —
Już był żonaty gdy mu stryj umarł, zostawiając bogatą
sukcessyją; ale Klucz Jarmoliniecki zamieniał na dobra Mi-
kowieckie należące do rodziny Starzyńskich i w jednej wsi
Pobuiny osiadł. Gospodarskie rządy zdał na żonę, a sam w
książce i w powabach przyrodzenia się zatopił. Zwrócił uwagę na

na stan włościan, uregulował ich powinności, ulżył w pańszczyznach i daninach, zaprowadził u siebie sądownictwo, w którym członkami swych włościan mianował; ustanowił Kancellaryę i opiekę nad sierotami w swoich dobrach, szczególniey się zajął miasteczkiem Mińkowcami. Nadał rozmaite przywileie zamieszkałym, z tąd handel, rękodzieła, fabryki podnosić się poczęły, kraj ten nazwał Państwo Mińkowieckie i ogłosiwszy własne ustawy, odgraniczył się słupami na których był napis „Granica Państwa Mińkowieckiego od Cesarstwa Rossyiskiego". Słowem zwano go Panem, Oycem, Patryarchą a sam przybrał sobie tytuł Dux et Rector.

Opieka i swoboda w iego Państwie zaprowadzona sprowadzała ludność w Mińkowcach, a następnie rękodzieła podniosła do kwitnącego stanu. —

Rządność sumienna żony, nietylko nie była ciężarem dla włościan, ale wystarczała na wygody, przejażdżki za granicę, bo nawet w krótce Marchocki uważał się Magnatem bo i dobra pod Odessą zakupił. —

W Pobuinie osuszywszy błota i trzęsawiska, wykopał staw, założył Ogród angielski, i fruktowy a w środku przyjemność z wszystkiem łączył, skałę tylko wziął nadto obszerną. — Dom mieszkalny, gospodarstwo do naylepszego gustu doprowadził. W Mińkowcach była brama warowna z wieżami, i zaporami, przez którą wpuszczano tych tylko, których Marchocki przyimował. Straż i warta były osobno urządzone. Pani Piusowa Raciborowska, której Marchocki nie lubił, prosiła Starościny Lipińskiey, osiemnasto ~~[illegible]~~ letniey żony, osiemdziesiąt letniego starca, a którą Pan Ignacy poważał, aby pod iey opieką mogła oddać wizytę P. Marchockiemu. Że powóz Pani Lipińskiey, był znaiomy, straż przepuściła, ale ~~[illegible]~~ postrzegłszy Marchocki panią Piusową otworzył okno i rzekł „Marchockiego w Domu niema i gości nie przyimuie" damy obedwie odjechały.

Chciał wszystko tworzyć na wielką stopę, nie oglądaiąc się na środki i zasoby.

W Mińkowcach, założył zimowe mieszkanie, to iest na skale między parowami, zbudował dom, obwarował murem, basztami, bramami, i nazwał to Belmontem. Ogromne wzniósł gmachy dla administracyi polityczno ekonomiczney państwa Mińkowieckiego. Wystawił dom ~~[illegible]~~ w którym po dziś dzień czyta się „Justitiarium" t. i. dom sądownictwa.

We wsi Otrokowie, zmurował na szczycie góry zamek który dziś w ruinach stoi. W Przytulii nad rzeką Uszycą założył ogród, a w nim świątynię pokoiu. —

ła umieścił groby familiyne, i na drodze doń wiodącey, Czaszkę ludzką na słupie przybił z napisem „byłam cię młodą i piękną". Daley przy źrodle Kościół Wenery założył. — Urządził ładny kwiatowy ogród, tam aleie poprzerzynane strumykami, mostami, bramami żelaznemi, kiły nimi wreszcie opatrzył. Mieszkania salonami przezwał. Była też i Domowa Kaplica, procz rożnych fabryk zaprowadził drukarnię, ktora upowszechniaiąc miejscowe ustawy, drukowała książki do Nabożenstwa i Katechizmy, rozdawane darmo officialistom i włościanom. Codziennie rano i wieczorem w Kościele parafialnym, gromadnie odmawiano modlitwy, śpiewano hymny. każdy obchod doroczny był u niego połączony z nabożenstwem religiynym; lubo sam był przesiąkły filozofią XVIII wieku. Przy dworze utrzymał milicię, a wniey rożne stopnie i rangi — broń, harmaty, możdzierzy były to w pogotowiu, słowem wyszedł na feudalnego Barona władcę i Patryarchę. —

Marchocki miał iednego syna i trzy Córki. Oyciec synem a Matka wychowaniem córek bez innych nauczycieli, na wzor Russa, szczerze się zaymowali. Dzieci starszych officialistow i włościan przy dworze, byli wspołuczniami syna, a razem wmiłości się ćwiczyli. Sieroty rożmaitego pochodzenia kształciły się razem pod okiem matki; niektore z nich Marchocka wychowawszy wyposażała. Zaymowano się czynnie i pracowicie; ale sąsiedzi patrzyli się na Marchocką iako na cukiernierkę choć mąż wyprowadził iey rod od patrycyuszow Rzymskich Ruffow. —

Marchocki lubiąc wieś namiętnie, zaprowadzał rożne obchody. Szczegolnieyszym sposobem obchodził 15 Augusta dzień wniebowzięcia N.P.M. czyli Zielney; pamiętam mowi przez Willanowski, bo byłem uczęstnikiem takiey uroczystości, iak z rana poodbyłem nabożenstwie w Kościele i cerkwiach wieyskich, cały lud, cech miejski bractwa Kościelne i ~~cerkwiach wieyskich~~, był zebrane pod Kościołem Minkowieckim — z processyą wszystko towarzysto za miasto pod górę, gdzie kilkaset pługow, zaprzężonych sześcio wołami czekało. Za przybyciem processyi lud podzielił się na dwie strony, i stosownie do swego wyznania

Katolickiego lub prawosławnego. zbliżył się do ołtarzy tam rozmieszczonych. Po nabożeństwie odśpiewaniu Te Deum Laudamus, i poświęceniu ziarna, każdy z przytomnych pługiem zaorywał ziemię, i ziarno poświęcone na posiew rzucał. Nie żeby to była uprawa roli wiera, ale obchód doroczny święta. My wracali do dworu a lud na tańcach hojnie był podejmowany.

Nim wieczór nastąpił, w Ratuszu przygotowywano i zdobiono amfiteatr.

Na rozmieszonym miejscu, zasiadała najstarsza córka Pulcherya, w atrybucie Bogini Cerery, w towarzystwie Nimf, które rozmaite narzędzia, jako sierpy, kosy pług, snopy żyta, pszenicy, trzymały. Goście byli widzami przed sceną. Orszak z różnych włości zebrany na którym około 12 dziewek i 12 chłopców, w zboże opatrzonych, śpiewające stosownie pieśni, zbliżał się do Ratusza. Po kolei przystępywało 12 par do Bogini Cerery oddające jej wieńce zbożowe, a ta dziewki chustkami lub wstążkami darzyła, a chłopcom pasy lub czapki przeznaczała: a w dodatku każdy z nich w nadgrodę pilności 3 r srebr. odbierał. Potem następowała pero ra Marchockiego, lub jego Rządcy Zagórskiego o pożytkach rolnictwa i o godności stanu rolniczego. — Odezwała się muzyka wiejska, nastąpiły tańce zabawy, a na końcu traktament którym z przyjemnością przypatrzywszy wracaliśmy do Pobiednej.

Były to dożynki na Podolu tak upowszechnione.

Drugim uroczystym obchodem był nowy rok, a ten był przeznaczony na ugoszczenie Officyalistów, ich żon, fabrykantów Niemców polaków którzy nęceni swobodą i przywilejami Państwa Minkowieckiego ustronie to w porządniejsze siedlisko przetworzyli. Sąsiedztwo obywatelskie choć krytykowało postępowanie Marchockiego. Zawsze jednak licznie się zbierało. Jedno tu tylko ściśle przestrzegane było, prawidło to jest wszelka dystynkcya zniesiona, a gościom a gościom bez żadnej różnicy równość zapewniano. Pan, włościanin, officyalista, fabrykant, na jednej był stopie. Dostatków przeto zasiadano wspólnie zajmować miejsce gdzie mu popadło — cała rodzina służyła do stołu, a Marchocki przechadzając się pilnował porządku — na jednostajnej porcellanie, jedne i też same roznoszono potrawy. Po obiedzie syn odegrywał koncert z muzyką dworską. Zaczynały się tańce, które Rządca Zagorski i z Hrabiną Marchocką

zaczynał, bo sam patryarcha, nigdy nie tańczył. Nikt z kobiet nie śmiał odmówić, temu który się pierwszy angażował. Bawiono się prawie do białego dnia, w ciągu zabaw podawano przekąski; ale pijatyki nigdy nie było, bo patryarcha nie zmógł się brzydził. Powiadają że niżsi bynajmniej tem się nie psuli, raczej zawsze prostotę, z uczciwością łączyli.—
W r. 1819 na jednym z takich obchodów średnia jego córka powiedziała „postanowiłam w tym roku pójść za mąż i kto mi się pierwszy oświadczy przyjętym będzie„ skorzystał z tego na 3 Króle podkomorzy stary Ingestoff i prędko się ożenił.
Siostry Ignacego Marchockiego, powychodziły za mąż w Galicyi za Krakowem, i gdy się upominały o posagi z fortuny spadkowej po stryju, on w swych odezwach pisał się zawsze synem exprowentowego pisarza Tarnorudzkiego klucza.—
Mieszkał wówczas na Podolu w Zwańczyku Bohusz, który otrzymawszy wyższe ukształcenie, dziwnie wszystkim umiał się podobać, przez związek małżeński z wdową Lipińską stał się panem znacznych intrat. Dom to był pod wielkim względem wzorowy, miłosierny i gościnny. Chociaż Marchocki różnił się ~~od~~ sposobie postępowania od Bohusza wzajemnie się jednak szanowali. Marchocki nie lubiący towarzystwa, przyjacielskiej, kostyczny, nigdy wszak że na Bohuszów nie powstawał. Bywał jednak niekiedy do zbytku wesoły, w czasie zapust razu jednego rodzina Marchockich ze 30 parami wpada do Zwańczyka, goście ztrwożyli się, bo to były czasy, gdzie takie niespodzianki podlegały excesom: ale gdy się dowiedziano o składzie maszkary, wszyscy się ucieszyli i całe zapusty przepędzili wesoło. Sam Marchocki za bożka Komusa przebrany figle płatał i dowcipnemi żarty towarzystwo bawił.—
Między r 1808 a 1813 odbywał podróże dla zdrowia żony, która już z ciężkich połogów, już z uciążliwego Gospodarstwa, a mianowicie opieką nad mężem tak niepohamowanego charakteru znękana między rokiem 1810 lub 1811 żyć przestała.—
Marchocki mając w niej Anioła Stróża, najboleśniej przenosił stratę i zwłoki jej najwystawniej w Krzywulii pochował. Od tąd całe pasmo niepomyślności zlało się na rodzinę Marchockich. Z początku szło jakoś nieźle, starsza córka objęła zarząd gospodarski.— Alež trzeba, że sąsiadka Marchockiego Trzcińska Komandorowa Szydłowska, umierając zostawiła córkę Bonę śliczny urody panienkę, w opiekę Marchockiemu, który zapomniawszy że ma syna 18 letniego ucdonu chętnie opieki nad sierotą się podjął.

W krótce syn pokochał Bonę, przyszło do skandalu, a ojciec w żaden sposób na związek przystać niechciał. Uciekając, przyszło do Kamieńca, i tam bez pozwolenia ojca za dyspensą Biskupa Mackiewicza Bona została żoną Marchockiego. Ślub dawał Ksiądz Germiński. Ojciec rozgniewany, upominał, groził, synowi udawał się do rozmaitych władz, ale gdy nic nie wskórał, zwołał do Justitiarium w Minkowcach sąd pod naczelnictwem Rabina, który skazał młodego Karola na wydziedziczenie, spadku pozbycie, a za nieposłuszeństwo publicznie przekleństwo rzucił. Wyrok ten ojciec Patryarcha konfirmował.

W istocie fortuna marnie poszła.—

Marchocki ściśle trzymając się dekretu, ani do domu przyjąć ani żadnego wsparcia udzielić niechciał.— Perswazye sąsiadów nic niepomagały, owszem gniewał się na wszystkich, i pisał przeciw synowi i obrońcom, było to roku 1812r

Marchocki mianowanym został, na żąd nego z komissarzy dla odprowadzenia do czynnej armii pewnej partyi prowiantu. Uważał siebie w Minkowcach jako władcę, ale względem Rossyi był jako wassal. Nikomu niepowierzył tego obowiązku, ale się sam z całym domem wybrał, i gdy szczęśliwie doprowadził prowent i nazad wrócił przybrał tytuł „Dux et Redux„

Wszakże odtąd niebył spokojnym w swej majętności. Poczęto się mieszać do ustaw jego wewnętrznych. Odjęto mu drukarnię. Zarzucano święta bałwochwalcze. Nadobitek sąsiednie dobra Sokolecie, obywatela Trzecieskiego, poddanemi zostały pod rozbiór kredytorów. Malownicza pozycya, a mianowicie święta Krynica, do której w roku co 10ty piątek kilkanaście tysięcy się zbierało, myśl że pierw za życia żony, mógł bez długów kupić majątek pod Odessą; takowe warunki kredytorów skłoniły go do nabycia Sokolca — nieprzewidywał kredytu i processów, których stał się ofiarą.—

Trzy córki; za wydziedziczeniem syna miały zabrać cały majątek. Dwie starsze były słynne urodą, ale trzecia Julia niepiękna, otrzymała w posagu Pobuine, którą ojciec oczami Julii nazywał. Hrabia Eligiusz Małachowski, oświadczył się córce Pulcheryi, zgodę i zezwolenie ojca otrzymał. Marchocki chcąc pokazać przed światem, jak on cenił taki związek, który się odbywa pod jego błogosławieństwem ogłosił okolicznym, gody weselne 1814 roku.—

znaiomi i nieznajomi sąsiedzi i dalsi spieszyli na to widowi=
sko. W Przytulii Kaplica domowa była mieyscem dla zbie
raiących się gości. Dla gości pełna była swoboda bo nikt z domow
ników, ani sług niemi się niezaymował, ani na ich przyięcie
niebył wyznaczony. Za umówionym znakiem Patryarcha
ze swoyego mieszkania przybył do salonu.
Ubrany w raszę zielonego axamitu, bramowaną złotemi
galonami, podszytą białym atłasem, w białych spodniach
białey chustce, w wysokiey sobolowey czapce, z gurem i frędz
lami złotemi, powitał gości zasiadł w przebytku bożym
na oddzielnie urządzonem mieyscu. Kazał przynieść
zrazy, kaszę, pierogi dla przybyłych gości. Tymczasem
Pan Młody powozem ruszył do Otokowa dla zebrania na
rzeczoney. Wsiadła do ogromney karety Panna młoda
z druszkami, i cały orszak zwrócił się do Przytulii. Na
stromey skale kareta się wywróciła, ale bez przypadku.
Wedle programmatu ułożonego, narzeczeni zatrzymali
się przy grobie matki, wzywaiąc iey błogosławieństwa
i dopiero cała czereda w dziedzińcu wieczała. —
Na ołtarzu przygotowanym, mnóstwo świec
iarzących gorzało, i proboszcz mieyscowy czekał.
Rzucili się narzeczeni do nóg Oycu, i obie błogosła
wieństwo otrzymali, potem wzięli toż samo u pro-
boszcza. Zasiadł długi ekwipaż w kształcie liniey
ki z iednem mieyscem nieco podniesionem cały
wybity axamitem ze złotemi galonami.
Panna młoda zaięła podniesione mieysce, a 12
druzek to iest 6 po każdey stronie usiadły, sześć koni
było zaprzężonych.
przybranych w barwę błękitną, było zaprzężonych.
Trzech trębaczy w Rzymski stroy ubrani, i Heroldowie
biało przystroieni, głosili weselne gody. Pan młody,
i cała młodzież otoczyła powóz panny młodey,
swachy, goście, krewni przy spiewach wyruszyli daley.
Były tam i duchowieństwo z Biskupem ormiańskim
Krzyszto fowiczem którenu ter z powozem przygodał się,
Kazała wywrócił Korzółka ale bez bolu. — Dolin=
stała. — wywrócił kolizka ale bez bolu. Dolin=
kowice było wiorst kilka — rozstawiono gromadę wie-
śniaków przeciwdziaiących krzykiem i spiewami. powoli
stanęli w Kościele parafialnem mińkowieckim
gdzie iuż Biskup pontyfikalnie ubrany czekał.
Z przeciwney strony oyciec Patryarcha w czapce
sobolowey, otoczony 12 starcami włościanami i
gospodarzami w Kościele się też zmieścił. —

Narzeczeni za przybyciem do Świątyni znowu
nim padli do nóg. Marchocki przemówił do nich o
stanie małżeńskim, o potrzebie błogosławieństwa Ojcow=
skiego, dodając gdy Biskup Maciejowski odmówił błogosła=
wieństwa osobistego tego ślubu, to Biskup Krzysztofowicz
za 100 dukatów, na ten akt przybyć raczył. Po skończe=
niu mowy narzeczeni schylając się nisko rodzicom
prosili ich o błogosławieństwo, a potem poszli do ołtarza.
Po ślubie odjechali do Pobiednej na kolacyą ukrową.
Pod gołym niebem urządzono tańce, na wyciągniętym
dobrze płótnie bawiono się wesoło aż do dnia bia=
łego. Wyście im oddał nie układanie czyśe z dobr podda=
ścz, a Emilia córka zarząd objęła domu, przy pomocy
szczególniej przy pomocy niejakiej Pani Szumiey=
kowey, która później tułactwo i więzienie starca dzieliła.
Na tę córkę Emilię, za to że wbrew woli Doktora Stefaniego
chorując na febrę, zjadła poziomek i dostała recedywy,
zwołał sąd miejscowy, w Justitiarium stawiona
musiała się bronić, ale gdy przyszło do wyroku sędzio=
wie dawali różne zdania; przyszła kolicy na rozumnego
rabina, który tak powiedział: „no niech to będzie hrabiance
na zdrowie", głupiś odpowiedział Marchocki, a córkę na trzy
dni do podziemnego lochu, w zamku Ostrowek o chlebie
i wodzie skazał, co i punktualnie wykonanym zostało. –
Jeszcze jeden dowód. Kredytor Emilian Szelechowski młody
i układny, bywając często w tego dworze zakochał się w córce,
i z tem się ojcu oświadczył: ale ten taką śmiałością roz=
gniewany, skazał go na trzydniowe więzienie, przytym
zwołany sąd swoy miejscowy, postanowili go
ukoronować koroną cierniową, rozpiąć na krzyżu
potem opluwać i wypędzić z Państwa Minkowieckiego
Zakochany cały tey próbie się poddał, sądząc że tym chce sposobem
u imię starca, ale gdy Emilia wyszła za Półkownika, on
pomieszania dostał, i w pomieszaniu lat kilkadzie=
siąt przeżył. Marchocki z powodu poróżnienia się z
synem, pisał do rozmaitych osób uszczypliwe listy, nie
raz chciał występować i występował, na zgromadzeniach
publicznych, ale nikt go nie słuchał. Gniewał się tedy
na cały świat. Pod swoim portretem położył napis
Polsko-Rossyjski – Sokrates.
Były osoby, które go urzędu przedstawiały niejako
partykularnego dziwaka, ale szkodliwego polityka.
Daley zabrawszy na kredyt Sokolec, niebył w

wstanie upłacać kredytorow, ztąd długi ciągle bardziey rosły. Ukaz Senatski kazał mu wymurować Cerkiew w Mińkowcach, gdzie on przy przeyściu Podola pod berło Rossyiskie, kilka Cerkwi unitskich rozebrał.

Wykonawcy wyroku nielitościwość uciskać go poczęli: on gwałtowny oburzył się na ich naiwięcia, ale go zato iako człowieka przeciwiącego się rozporządzeniom mieyscowym przedstawiono. — Ucho nadtem chętniey nadstawiono, iż każdy miał do niego urazę, a może też chciano korzystać z dobr iego. Jakoż na pobudowanie cerkwi Mińkowce wzięto w administracyą: i gdy przy wprowadzeniu administracyi, Marchocki gwałtownie się niecierpliwił i zbytnią otwartością obrażał urząd bo i sprawnika wprowadzaiącego tradytora, skazał na areszt, odięcie mu spadły za ponoszą kobiet; i Hr. Piotra Stadnickiego roszczącego swoy dług przez tradycyę, wypędził, a w zamieszaniu, miała zginąć toaletka Stadnickiego, w ktorey sześć tysięcy rs. było; i nareszcie gdy iurycka dworzańska opieka, ziechawszy na iakoś Komissyę dla większey powagi, w sali iedney w Lobuinie postawiła zercało, i zatarzyła iurysdykcyę, on wszedłszy z kobietami do sali, kazał kobietom tego pałaszczaka iak on mawiał przenieść w przezwoitsze mieysce a marszałka zapakował do powozu razem z innemi członkami wyprawił z Lobuiny.

Wszystko przyczyniło się iż go wzięto pod areszt do Kamieńca Podolskiego, a Zarząd skarbowy obrał i ucinnowce dla wybudowania Cerkwi, ktora nim została ukończoną majątku nie stało. — Odtąd siedzieć musiał w Kamieńcu, szukał iak on mówił sprawiedliwości, ale między ludźmi iey nie znalazł. W iednym tylko Cesarzu Alexandrze całą swą ufność położył. Jakoż 1823 roku Cesarz przyieżdżał do Kamieńca, on po drodze naiął kwaterę, aby

aby się mu rzucić do nog, i prozbę podać: ale straż przy drzwiach postawiona niedozwoliła tego, otoż on widząc poiazd Cesarza, wyskoczył z okna i chciał dopędzić; biedniey niedopuścili, a on padł na ziemię. Cesarz zobaczył szamotanie się starca, kazał go uwol=nić ale za warjata uznał. Marchocki zamyślał o podroży do stolicy, ale mieyscowa władza nigdy się na to niezgadzała. Kilka lat ieszcze w rozszarpa-nym maiątku przepędził.-

Umarł w Minkowcach w Ratuszu, przed śmiercią synowi przebaczył, ktory złożywszy zwłoki oyca w przytulii, odziedziczył processa, a co gorsza oddziedziczył popęd do szyderskiey ironii.

XXIX.

Jak ważna iest wychowanie Kobiet wieyskich?

Przez swoie położenie, wieśniak pozbawiony iest wszystkiego tego, co zwykle nazywaią przyiemności świata. Niema dla niego ni powabów towarzystwa, ni przyiemności sztuk pięknych, ni rozkoszy naukowych, ni marzeń złotych o połdze i bogactwach i honorach: cała iego existencya redukuie się do życia familiynego, a iego rozkosze iak boleści wypływaią z domowego pożycia... A w tem pożyciu wielką gra rolę kobieta. Z niey to wypływa na całą familię, pokoy lub niepokoy, porządek albo bezład, pobożność lub irreligia, dostatek gospodarski przez ekonomię, lub nędza przez nierząd. Słowem kobieta ma w swoim ręku szczęście lub niedolę ogniska domowego. Zresztą ciężar iey obowiązków wyrownywa ważności; kto może wyliczyć przykrości iakie spadaią na kobietę wieyską w czasie iey macierzyństwa. [illegible] tam spoczywa życie porządek, sumienie wiara i cnota.

Przypatrzcie się iey w ciemnym zakątku iak pracuie dniem i nocą nad odbiciem i wyryciem obrazu boskiego, w swoich dzieciach; iey ręka ociera im oczy nad poranieniem; iey oko macierzyńskie wlewa promień miłości; iey słowo odbiiaiące się ich ucho, stara się o rozwinienie ich umysłu; dusza ustawnie schylona do boga, wprowadza do tainnice życia, do boleści ziemskich, do nadziei niebieskich.

Kobieta usposobiona przez wychowanie do swojego położenia, utrzyma porządek gospodarstwa, porządek, czystość, a nadewszystko miłość, która połączy nawzajem pełnego wzruszania z domem, pracą i familią. Będąc matką, czuwać będzie na straży przy dzieciach, aby od nich czynność, słowo, pieśń, książkę, rysunek któreby mogły zepsuć ich sumienie lub serce. —

XXII

Wizyta Arcybiskupa Hołowińskiego w Carskim Siole przy odebraniu Palliusza z rąk N. Cesarza 1851.

Dnia 11 Oktobra 1851 r. Biskup Hołowiński odprawiwszy mszę ś. w kaplicy akademickiej, wyjechał pierwszą maszyną do Cesarskiego Sioła ku o godz. 8ej z rana. Zatrzymawszy się tam u Dominikanów na Papkiewicza, i ubrawszy się w rokietę, mantolet, Ordery, ruszył do pałacu o godzinie 11. Za przybyciem powiedział Kamerdynerowi Carskiemu iż mu naznaczona godzina 11. ale żeby się nie spóźnić wcześniej trochę przyjechał. Kamerdyner odpowiedział że musi zaraz o przybyciu donieść, bo taki ma rozkaz: i odchodząc wskazał drzwi, któremi Cesarz miał wyjść. Po 10 minutach, wyszedł Cesarz, i zbliżając się do dwóch krzeseł, przed stolikiem postawionych, sam usiadł, i Biskupowi usiąść pozwolił. Nim Arcybiskup Hołowiński usiadł, te powiedział wyrazy: „Przepraszam najpokorniej Waszą Cesarską Mość, żem przez nieuwagę, nierozwagę, nieostrożność i niedowiadomie zasłużył na jego gniew, i zaraz uznając się winnym, nic mi nie pozostaje, jak błagać przebaczenia u jego miłosierdzia.

Cesarz: Ja zawsze o tobie dobrze trzymałem, i że teraz coś zaszło z ministerstwem, co was poróżniło: gdy kontent jesteś, to się z nim pogodzisz. Arcybiskup: Ja byłem zawsze wiernym poddanym, i w postępowaniu moim starałem się iść tak, ażeby wola Cesarska Mości była zadowolniona.

Cesarz: Z ciebie byłem rad, jak równie z Biskupa Borowskiego i Żylińskiego jestem kontent, a wiem że to ich na Biskupów zainsygnowałeś. Kontent jestem z młodzieży akademickiej wszystkiej, są uległe. Chwalono mi Księdza Rodkiewicza Kapelana Wojskowego niedaleko Odessy. Ja tego chcę aby duchowieństwo nie mieszało się do polityki:

Arcybiskup Zdaie się iż teraz mniey iest którzy się poświęcają, a każdy rozumie się tem co do niego należy bo to pewna rzecz w sercu z wiarą, religią i obyczajem bo ja muszę być koniecznie wiernym poddanym.
Cesarz Ja tego tylko żądam aby oddawali cesarzowi co iest cesarskiego, a Bogu co iest boskiego, ja sam będę ci w tem pomagał. Ja od ciebie nigdy nie nie żądam abyś się sprzeciwiał sumieniu, dotąd kiedy czego wymagam, musisz powinieneś to zrobić.
Ja iestem Katolik choć grecki. Jak ja iestem głową w cesarstwie, tak ty iesteś głową w moim państwie: i otakiżm ducha trzeba żebyś duchowieństwo swoie prowadził.
Podaiąc pallium mowił: Ja wprawdzie nie udzielam i arcybiskupa, ale bezennie nie mniey dostoy pallium, który ia ci, oto wręczam, i u by delegat papieski. Ja nikomu tego honoru nie zrobiłem i nikt nie może tego, z rąk cesarza coś podobnego otrzymać.
Potem biorąc papier przygotowany, dodał, że od owego chwili podpisuie prawo, które mu pozwala choć w tym pallium nosić we władzy przeciwnie ne torze. Pamiętay żebyś swoy władzy nie nadużył.
Arcybiskup Ваше Императорское Величество, я торжественно ни единымъ словомъ не посмѣю никогда даже ни позволить, не только употреблять во зло, противъ того, который держитъ въ своихъ рукахъ силу и весь порядокъ въ цѣлой Европѣ, который повелѣваетъ моимъ царемъ.
Cesarz wiem że masz wielu zawistnych, powinnieś się wystrzegać, a raczey wprost możesz się do mnie udawać. —
Arcybiskup Słyszałem że są niektorzy że przed Wl. Mosci starali się czernić. Mnie chodzi iedynie, o opinią Wl. Mości bo zimnem potrafię żadzić. —
Cesarz Nieboszczyk metropolita Dmochowski był dobry człowiek tylko przed śmiercią, niektórzy pod nim podbechtywali. Wraz nieporozumienia z ministerstwem masz drzwi otwarte do mnie. —
Arcybiskup Tak ja najwięcey mogę mieć posłuchanie u N. Pana i ministerstwo ja będzie. Spodziewam się iednak i dotąd żyć w zgodzie z ministerstwem.

Cesarz. Ojciec S. Pius dobry człowiek ale dał się zwieść po-
-litykę chwilowey - dziwiła Bogu że duch Kom=
munizmu dał się już mniey więcey przytłumić
i ja nad tem czuwam. Starały się dowiedzieć kto to do-
nosi Ojcu Świętemu co się dzieie w moim państwie.
Biskupowi Chersońskiemu Kahnowi zmieniłem
tytuł na Tyraspolskiego, papież może się za to gnie=
wać; ale z tytułu Chersońskiego może być przemowstan
ne duchowieństwo nie kontente: [illegible] ono
myli się, sądząc że Klemens V w tym Chersonie życie
zakończył.
Arcybiskup. Papież zgodzi się na tytuł podwoyny to jest
Chersoński i Tyraspolski, tak iak zgodził się na
Tytuł Żmudzki i Telszewski. Cesarz. Dobrze.
Arcybiskup. Kiedy Seminaryum będzie w Chersonie to można
nabyć pewności że w duchownym stanie zupełnie ne-
cywilności czy polonizmu, bo tam Kolonii prawie
wszystkie niemieckie. I ja chciałbym mieć niniejsze Semina-
ryum pod okiem swoim, bo z tych którzy, bo z tych
którzy się wychowują w dyecezyalnych Seminaryach
węgierskie niemieckie.
Cesarz. prawda przy Kościele S. Katarzyny na Newskim
prospekcie, jest gwiazdo gdzie można by było ich umie-
ścić. Arcybiskup. w tym czasie o Biskupie Woitkiewiczu
proces się odbywa i ja sądzę że Wasza Cesarska Mość
będzie z niego kontenta.
Cesarz. Że papież nie utwierdza dotąd Górskiego na Kamie-
nieckiego Biskupa, to Kościół Katolicki za tem cierpi.
Arcybiskup. Jeśli W. Cesarska Mość pozwoli, ia od siebie do Oj-
ca Ś. za Górskim napiszę. Cesarz. Wypieram nie pamiętam.
Potem Cesarz, kazał siebie trzy razy w twarz pocałować.
Odchodząc kazał Kamerdynerowi, aby wszystko
Jego Arcybiskupowi przeoświeconemu było podano. —

N. XL

Nadzwyczajny wypadek o spowiedzi.

W 1855r w mies. Styczn w rzymsko katolickiej akademii następne wydarzenie miało miejsce.

Kleryk Kazimierz Podlipski z dyec. Mińskiej, niżłądź ni zewąd nabiera śmiałości do wyjścia z akademii bez pozwolenia, a 6 9bra aby przypatrzyć się stołecznej illuminacyi, namawia do tego Władysława Jundziłła, Klev. z wilna. Obaj wracają niepostrzeżeni od nikogo. Tenże Podlipski w dzień niepokalanego poczęcia, namawia drugi raz Jundziłła, aby mu w wyjściu towarzyszył; pojawiają się tuż dwie pary ochotników do wyjścia; Bucewicz Nestor ze Żmudzi, Jan Gawdowski z Mohylewa, Władysław Jundziłł i Podlipski. Tym czasem Jundziłł poczuł że źle robi, poczyna być niespokojnym, sumienie go dręczy, rzuca się prędko do modlitwy, do umartwienia, do pokuty prosząc P. Boga, prosząc Pana Boga aby to wszystko przeszło niepostrzeżenie, stanowiąc razem iż nigdy tego więcej niepowtórzy. Zwrócił on uwagę wszystkich, ale zresztą wszystko idzie swoim porządkiem. Wreszcie jeden z alumnów idzie do spowiedzi do *X. Jerzego Iwaszkiewicza.
Adiunkta Kanonika Mohylewskiego, ten zmusza go do wykrycia imion osób, czasu, miejsca kleryk opisuje się; spowiednik nie daje mu rozgrzeszenia ale zmusza go ku następnej spowiedzi w sobotę, aby mu o wszystkiem szczegółowie doniósł i jego na spowiedzi uwiadomił. Jeżeli się dzieje! Penitent zastraszony nie daniem absolucyi, wszystko co wie wyznaje, a X. Iwaszkiewicz zaraz rusza do Metropolity Hołowińskiego Rektora akademii, który się według zwyczaju od 4 do 10 przesiadywał u wdowy bratowej, zkąd odkłada do niedzieli nazajutrz i ogrzana wszystkiemu powiedział, Metropolita woła prefekta Księdza Kiewlicza udając że niby w mieście posłyszał, o wychodzących Klerykach, każe mu robić śledztwo. Ale tejże chwili przywołuje sekretarza Ibiańskiego, aby natychmiast udał się do Gubernatora o podwrożny dla 5ciu

Kleryków (były był Kuczewski Fortunat ze Żmudzi). Gdy wysłano dla nich po paszport, Metropolita przywoławszy Henryka Koszowskiego i Felińskiego alumnów tejże akademii, zapytuje pod przysięgą, czy wiedzą co o wychodzących tych kleryków? Ci zapewnie musieli powiedzieć o swoich kolegach co wiedzieli. W poniedziałek t. i. 24 stycz. przysyła gubernator podorożną, Arcybiskup wzywa mnie jako zastępcę Inspektora akademii, oddaje podorożną i każe natychmiast ich wyprawić. Ja o niczem zgoła niewiedziałem wykonując rozporządzenia Arcybiskupa, wzywam kleryków i objawiam wolę Arcybiskupa. Tu następuje płacz i narzekanie, wołają o zgwałcenie sigillum spowiedzi. Posłuchawszy od nich ~~spowiedzi~~ historyi idę do Arcybiskupa mówię mu, klerycy narzekają na zgwałcenie spowiedzi. Arcybiskup oburzył się, ja w Dyecezyi i w Akademii jestem najwyższym zwierzchnikiem odpowiadam przed Bogiem. A ksiądz Iwaszkiewicz powiedział mi to tylko że wie ze spowiedzi, że są klerycy co kilka razy wychodzili z akademii bez pozwolenia, ale którzy to są niewymienił. Nikogo z tych kleryków widzieć niechciał, wnet tegoż dnia kazał wyprawić. To wszystko zdarzyło się 24 stycz. Trzeba było widzieć co się działo wtenczas w akademii. Klerycy w ogóle oburzeni poczęli szemrać przeciw spowiedzi, a zarzucać spowiednika bluźnić przeciw S. Sakramentom, a jeden z wychodzących głośno wołał, widzę teraz iż nic niema świętego coby stan duchowny szanować niepozwoliło.

Potem się pokazało że pierwszy Józef Zarączkowski lokaj Metropolity w kwadrans po wyjściu X. Iwaszkiewicza od Arcybiskupa, mówił przed Sekretarzem akademii Gbiańskim i niektórymi professorami, że u nas bardzo niebezpiecznie, wszakoż to teraz już za spowiedź, nienarzekają pacierzy, ale każą bić i wypędzają. Wprawdzie można było zauważyć jak Iwaszkiewicz tracił ufność u Metropolity, jak powoli odsuwał go od siebie, ale coś stało tego odrobić nikt niemoże.

Nazajutrz Ksiądz Staniewski przeor Dominikanów był

był za interessem u Metropolity. Metropolita chwalił się iam on bez szumu i hałasu, przeczycza Akademią iak prędko wyśledził o wychodzeniu alumnów i kowtenczas kiedy nikt z przełożonych o tem nie nie wiedział. Zapytałem X. Stanisławskiego, czy powiedział z iakiego źródła dowiedział się, o tem mi nie uznawał. Otóż karać metropolita może, iak chce, może zamurzyć sęykrocenia, wypędzać, ale sigillum Confessionis, iest święt-tsze iak wszelkie ziemskie widoki. Bóg iest ustanowicielem spowiedzi, on w swoiey sprawiedliwości, bezkar nie tego postępku niepuści.

XXXII

Malarstwo pod względem Religiynym.

Obrazy religiyne uważane były zawsze przez Kościół z dwoiakiego punktu, iako dzieło ozdoby i nauki. Malowane obrazy wywieraią ogromny wpływ na lud; przemawiaią razem do umysłu i zmysłów, albowiem działaiąc na człowieka, zewnętrznie podnoszą go w kraino nadnaturalną i iednem rzutem oka przedstawią mu całą scenę historyczną. Są one iakby uzupełnieniem boskiey nauki.

Jeśli słowa iest naypotężnieysza bodźcem przeciw źpo= rowi iaki człek stawi łasce i światłu; malarstwo iest pomocnikiem siły słowa, które łącznie z architekturą i skulpturą, wykazuie na iaw całą naukę którą słuchacz katolicki niema potrzeby wymyślać obrazy, kiedy pędzel skreślił iuż znaczenie słowa, schwycił myśl wypracował wreszcie co może bydź w czyiey ima= ginacyi. Jeśli słowo uderza iak miecz, to i też nagle prze chodzi, ieśli malarstwo, niepokonywa tak rozumu i serca, to zato pozostaie, utrzymuie długo wrażenia, wznawia pamięć, karmi wiarę, czyści pobożność, Kościół przekonany o takich ~~przypadkach~~ pożytkach, zaimował się obrazami reli= giynemi na Koncyliach a mianowicie na Soborze Trydenc kim. Biskupi i Doktorowie czuwali nad ich exekucyą, kreślili prawidła dla pędzla keprysnego, albo niewiadomości malarzy; a kler katolicki liczy mnóstwo zdolnych malarzy, których kompozycya tchnie geniuszem i znaiomości sztuki.

Wszystkich pierwsze wieków malarstwo się przyczy= niło do ozdoby Kościołów." ... .

Czerpaiąc w religii naipięknieysze natchnienia, iey też winna

wdzięczności. Dla tego w czasach wiary, zysk dla malarzy
był podrzędną rzeczą, a ich chwała nikneła przed chwałą Boga.
Wiele kunsztu dzieł którzyśmy odziedziczyli, przeszły przez
wiele czasu: wiele z niedostatku uwagi lub niedostatku
znajomości środków, może zaginąć. Pilną jest rzeczą
podreperować je i zachować na przyszłość, lękać się tylko
rąk niedołężnych i nieumiejętnych malarzy.

LVIII

Pobyt Nuncyusza Apostolskiego Arcybiskupa
Mireńskiego Flavio z Książąt Chigi (Kiedzi)
w Petersburgu wracającego z Moskwy gdzie był dwa
dni na Koronacyi N. Pana Alexandra IIgo
Jechać spóźnił się dwiema, bo koronacya była 26 a on
w Moskwie stanął 27 Augusta 1856 roku. —

24 Września 1856 przyjechał Nuncyusz do
Petersburga, z trzema Monsignorami
Faresem internuncyuszem Turyngskim Vespa
siani professorem Historyi Kościelnej, następ
cą Palmy, Bianchi Ceremoniarzem Ojca Ś.
i Księdz Luciardi Kapelan, Sekretarz Nuncy
usza, ze wszystkich osób był w liczbie których
Arbabani Bibliotekarz mówiący po polsku
i Rusku. Zatrzymał się w hotelu Kleias który się
znajduje na Uschaytowskiej Ulicy. Ksiądz
Kalcieński znajomy im był cały czas przewodni
kiem. Natychmiast przeor Dominikanów X.
Staniewski i subprzeor Skarewicz oddali mu
hołd uszanowania w Hotelu, a Nuncyusz
przyrzekł za pół godziny odwiedzić Kościół
i Klasztor Dominikanów co też dotrzymał.
Wieczorem wikary mohylewskiej dyecezyi
Infułat Szadkowski oddał mu wizytę - był
to poniedziałek. 25 Wtorek Duchowieństwo
zajęte po przywitaniu swego ministra
Lanskoy za powrotem jego z Moskwy

Zapytał czy może oddać wizytę Nuncyuszo-
wi, i Minister zgodził się i dodawszy kilkakro-
tnie że on tego pochwala, polecił abyśmy zaraz
doń udali. o 11 z rana byli członkowie Kollegium
i Akademii u Nuncyusza, a mianowicie Biskup
i Przełożeni Kahn, Fiałkowski, Mroczyński,
Markiewicz, Korzowski, Krasiński, Dobrzewicz
Litwinowicz, z Kollegium, z Akademii zaś
wymieniał zaś Biskup Lipski; Inspektor Prałat
Szymanowski, prof. Bagieński professor Nie-
mekera, i Iwaszkiewicz. — Nuncyusz
w rozmowie z Biskupem końcem rozwiązuje
myśl, a uległości rządowi rosyjskiemu zwra-
cał szczególniejszą uwagę na wyraz Pawłat
sie... **possumus** Zaraz zapytał kto daje Te-
ologię Dogmatyczną? Professor Jasbielski
~~Professor Bagieński professor~~ mówił mu
o autorach tej nauki i dowodził swoje
zdanie, zaszedł nawet lumały spór
teologiczny między niemi; który w końcu
professorowi się zmienił bo zaraz mówię
we dwa dni później z duchownemi, odez-
wał się o Jasbielskim jako o znako-
mitym Teologu. vous savez ici un remarqua-
ble Theologien" z księdzem Nieneckers mówił
o Historyi Kościelnej. — Kiedy Kanonik
Krasiński odezwał się, otoż ks. całe Kolle-
gium — niemy przyjmiemy odpowiedzi
zaraz członkiem Kapituły, ale nie Kol-
legium. —

Środa 26 Września widziałem się z Zaresem
rozmawiałem z nim z godzinę, zapyty-
wał o kandydatach dobrych na Biskupów
ile ja do Arcybiskupa odesłałem pytał
zdania o X. ~~Fiałkowskim~~ wspominał
o Arcybiskupie Hołowińskim, i wiedzieć ktoś

go uprzedził wszedobrzy ów mojo nie dałem mu czapkę na pamiątkę, a on mi bilet —
Tegoż dnia był w kościele dominikanów Prelencie i Gornego w Ilonnu, widzą tego żadensię więcej nie ponazać. —
i te codziennie że Górski nie był ani razu a nawet przez cały czas, ani razu go nie widział. —
Czwartek 27. o 3 był w szkole podchorążych gdzie Jenerał Satkow uprzejmie go przyjmował żona Nikolai jenerała jest katoliczką. —
Potem przybył do akademii katolickiej, gdzie przy drzwiach paradnych uroczystym sposobem przez professorów i kleryków przyjęty
i Nominat – Biskup Zacharzewski Rektora Lipski powstał go pożegnać mową krótką cieszącą się z przybycia i prosząc o błogosławieństwo. Zaśpiewano Ecce Sacerdos, i cały zakład chodził po domu Kaplicę, bibliotekę, szpital, Refektarz sale rencyjne.
Piątek 28 zwiedził Cerkiew prawosławną Isakowską, Karamską Bibliotekę publiczną. Do Isakowskiej cerkwi był przewodnikiem X. Lubiński który przeprowadziwszy go na miejsce, sądząc że długo zabawi wierkwi, wziął karetę Nuncyusza i pojechał z wizytą. Po pół godzinie wychodzi nuncyusz i ani Lubińskiego ani karety nie znajdzie – na oślep kędy nie wiedząc drogi puścił się na Newski prospekt. — Wieczorem był na obiedzie u Grafini Stroganoff, ale żaden z jego świty nie był zaproszony. X Niemcewa był u Vespazianii —
Sobota 29 Września widziałem nuncyusza mówił o professorach w akademii medalolickich, domagał się pisma o stanie akademii ale ja dodałem że to jest rzeczą arcybiskupa. —

Niedziela 30 o 9 w kościele Dominikanów miał mszę ś. do której ja z naramiennikiem assystowałem. Udzielił benedykcyi Papiezkiey X. Łubieński mówił po francuzku o pomyślności niewiasty. przed udzieleniem odpustu Bianchi czytał po łacinie bullę apostolską francuzkim ... XX. Dominikanie zagraniczni ... Klerycy Akademii Kommunię z rąk nuncyusza przyimowali. tegoż dnia Vesperami i Nieszpory byli u mnie, Rozmawiali o tytule archidyecezyi, Kardynałach, o nominacyi Księżów przez Biskupów, i t.d.

Poniedziałek 1. Paździer. - Nuncyusz był w klasztorze Dominikanów, święcił szkołę dla dzieci sformowaną przez Łubieńskiego, robił uwagi że Dominikanie wspólney Modyfikacyi i modlitwy nie maią - że niema Klauzury

Wtorek 2 Października. Był wprowadzony w orderze Alexandra Newskiego, zaszedł do sali bawialney gdzie znalazł uczniów zgromadzonych do których tak przemówił: przyjechałem po to żegnać się z wami i udzielić wam błogosławieństwa, sam niczem iestem ale błogosławieństwo w imieniu Oyca ś. wam daię i powiem mu o waszey dam wiedzieć, bo nie prędko widzieć go będę, owszem które niemało go uraduią, że w tym kraiu, w którym Religia nasza, tak mało iest znana, gdzie nieiest w stanie kwitnącym, znaydzie się gronko młodzi gotowey życie swoie poświęcić dla wiary rzymsko katolickiey. i wielkie podnieść prace dla oświecenia ludzi swoiey pieczy powierzonego.

List i° Cesarza Mikołaia I. przesłany Papieżowi
Grzegorzowi XVI 25 Lutego 1839 roku. –

Nayświętszy Oycze zanader przyjemny po
czytuię sobie obowiązek, wynurzyć Waszey
świątobliwości, wyraz nayszczerszego dzięk
czynienia za czułą życzliwość, synowi mo
emu podczas zwiedzania Rzymu, iawnie okazaną.
Miłe uprzeyme i prawdziwie oycowskie przyięcie,
ktorą u Waszey świątobliwości Syn moy zna
lazł, wkłada na niego obowiązek wdzięczności,
którą ia w każdey mojey podzielam. Interessa
Kościoła Łacińskiego, które W.Ś. przed synem moim
wyraziła, i moiemu staraniu poruczyła, chętnie przyi
muię. Nadto syn moy w pochlebnych wyrazach, to
wszystko opowiedział co W.Ś. w względzie mey
osoby wyraziła. Z ukontentowaniem ponawiam
upewnienie, że za święta moią powinność
poczytuię dobro moich poddanych Katolików
popierać, azebym przez to i mogł okazać po
ważenie i zapewnić spokojność świątobliwości Wa
szey. Gdybym iednak tego celu, którego sam in=
teress Kościoła Łacińskiego wymaga, mogł dopiąć, potrze
ba aby W.Ś. z swey strony skutecznie wpłynęła
na to, izby kler w Rossyi i Polsce będący nigdy nie spusz=
czał z oka, wiernego posłuszeństwa prawom kraiowym.
Bez czego ani pokoiu ani trwałego szczęścia mieć
niemożna, w przyiętym porządku rzeczy, naiwięcey
od tego zależy aby Kościół swoim wpływem mo
ralnym, wspierał władzę kraiową, gdyby ta ze
wszelkiem bezpieczeństwem mogła czuwać nad pokoiem
sumienia. Tey iednomyślności, tey wzaiemney
podpory nayusilniey pragnę i iestem gotowy
całemi moiemi starać się siłami. To moie upewnie
nie połączone z nayszczerszym szacunkiem proszę
Waszey świątobliwości przyiąć itd 1842 r Dbr.

XXXIV

Biblioteki do Rossyi wzięte

1704. Piotr Wielki zabrał w Mitawie 2,500 książek
1772. Cesarzowa Katarzyna zabrała u Radziwiłłów w Nieświeżu 17,000 –
1795 Biblioteka Załuskich do Petersburga wzięta 400,000 Tomów
1831. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego zabrano 200,000 Tomów należąca do towarzystwa przyjaciół nauk –
1831. Z Litwy i Wilna 20,000 Tomów. Z Krzemieńca 30,000
Biblioteka rady stanu 36,000 Tomów
Biblioteka Puławska 15,000

Summa wogóle 700,000 Tomów –

XXXV

Arcybiskup Hołowiński przed śmiercią swoją następne dwa listy i eden do cesarza Alexandra II a drugi do ministra spraw wewnętrznych Łanskoy napisał.

1.

Ваше Высокопревосходительство!

Находясь на краю гроба считаю моимъ долгомъ изъявить вамъ Милостивый Государь чувствительной благодарности моей за попечения Ваши о правахъ нашей Церкви.

Я осмеливаюсь всеподданнейшимъ прошениемъ при семъ прилагаемымъ выразить последния желания мои относительно преемниковъ моихъ по званию Метрополита и Ректора Духовной Академии.

Позвольте Ваше В. просить убедительнейше Васъ какъ предстателя за насъ у Высочайшаго престола, оподдерживать сии просьбы на всемилостивейшее Его Импер. Величества воззрение. Имею честь быть Митр.

в октябре 1855 года

2.

Всемилостивейший Государь.

Въ последние минуты земнаго существования моего, исполнивъ священнейший долгъ облегч[illegible] моего, [illegible] о вверенной мне пастве, я помышляю объ оставлении себе преемника, который бы съ ревностью облегчилъ церкви соединилъ все[illegible] [illegible] чувства верноподданнической преданности Престолу Вашего Император. Вел. смею воззвать къ тебе Всеавгустейший Монархъ и умолять о всемилостивейшемъ назначении по моей [illegible] на Митрополитанию и Могилевскую Архиепископию Виленского Епископа Жилинского а Ректоромъ Духовной Академии Профессора ея прелата Якубинского. Вашего Императорского Величества верноподданный

Ноябрь 6 дня 1855 г.

